NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II

Rok IX. Kraków, środa 13 października 1926 Nr. 227

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i [illegible]racji: Kraków, Orzeszkowej 7. [illegible] telefonu 279. — [illegible]czekowe P. K. O. w Krakowie 460.630.
Nakładem [illegible]ycawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty [illegible]y nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty [illegible] redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcji [illegible]raca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny [illegible]zyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe.

Czyn Schwarzbarta, a stosunki żydowsko-ukraińskie

Kraków, 12 października

Kiedy przed czterema laty, przed wyborami do obecnego sejmu i senatu, powstał blok wyborczy, obejmujący wszystkie mniejszości narodowe, żyjące na obszarze Rzeczypospolitej polskiej, odezwały się ze strony zwalczających ów blok folkistów z p. Pryluckim na czele m. in. także i tego rodzaju zarzuty: Jak można łączyć się z ludźmi, którzy skalali swoje ręce krwią żydowską? P. Prylucki miał na myśli Ukraińców i pogromy ukraińskie.

Żydowska opinja publiczna przeszła wówczas z oburzeniem do porządku nad demagogicznym argumentem folkistów. Zdawaliśmy sobie wtedy doskonale z tego sprawę, iż nie można i nie wolno winą straszliwych rzezi ukraińskich obarczać całego narodu ukraińskiego. Gdybyśmy mieli stale pamiętać wszystkie wyrządzone nam w dziejach — od najstarszych do ostatnich czasów — krzywdy i niedole, to musielibyśmy nosić w duszy żal nigdy nie gasnący i wieczną nienawiść do wszystkich narodów świata. Niema bowiem takiego narodu w Europie, któryby rąk swoich nie splamił krwią żydowską. A jednak nie jest prawdą to, co twierdzi o nas antysemityzm, jakobyśmy nienawidzili świata i knuli przeciw niemu krwawe zamysły zemsty. Naszą ideologją narodowa nie jest ideologja zemsty, lecz ideologją sprawiedliwości, porozumienia i pokoju.

Rzecz więc jasna, że ówczesne argumenty folkistów spaliły najzupełniej na panewce, a żydowska opinja publiczna przeszła nad niemi — jak wspomnieliśmy — do porządku dziennego. Tam, gdzie dochodził do głosu zdrowy rozsądek polityczny społeczeństwa żydowskiego, nie mogła oczywiście zwyciężyć myśl zemsty lub jakiegoś porachunku na płaszczyźnie argumentu siły. Inaczej wygląda jednak dusza społeczeństwa, świadoma jego wola i rozum a inaczej dusza jednostki. Nie powinien nikt dziwić się temu — nawet nie sami Ukraińcy — jeśli pośród miljonów Żydów Rosji względnie Ukrainy znalazł się jeden, który postąpił tak, jakby w analogicznej sytuacji postąpiło wielu z pośród innych narodów. Szalom Schwarzbart położył trupem Petlurę, który jako wiadoma głowa armji ukraińskiej ponosi całkowitą odpowiedzialność za wszystkie jej czyny, a więc także i za pogromy. Ten czyn Szaloma Schwarzbarta stał się punktem wyjścia dla konfliktu żydowsko-ukraińskiego który wnosi obecnie cały bezlik nieporozumień i rozdwojenia między oba narody.

Stan rzeczy jest zupełnie jasny. Od czasu pogromów minęło kilka lat, które nie zdołały zepsuć stosunków żydowsko-ukraińskich. Przeciwnie, podczas wyborów sejmowych szliśmy z Ukraińcami ręka w rękę. Nigdy nie wpadło nam na myśl czynić narodu ukraińskiego, jako takiego, odpowiedzialnym za haniebne czyny soldateski i jej wodzów. Kiedy padł strzał Schwarzbarta, ten stan rzeczy w zupełności się nie zmienił. Nie zmienił się w szczególności nasz stosunek do pogromów i ich winowajców z jednej a do narodu ukraińskiego z drugiej strony. W czynie Schwarzbarta widz[illegible] zrozpaczony czyn jednostki, z którą wsp[illegible]czujemy, którą rozumiemy, ale za którą nie bierzemy żadnej odpowiedzialności i z którą bynajmniej się nie solidaryzujemy. Temu zupełnie jasnemu i prostemu stanowisku dała prasa żydowska dobitny wyraz. A jednak mimo to doszło do obecnego, nad wyraz zarówno dla nas jak i dla Ukraińców, przykrego konfliktu.

Na forum opinji publicznej wypłynęła bowiem kwestja — pogromów. Sprawił to strzał Schwarzbarta, a nie żaden akt oskarżenia ze strony społeczeństwa żydowskiego. Wypłynęła kwestja pogromów — z winy Europy wypłynęła dopiero po tylu latach! — i do tej oto kwestji pogromów musiała z natury rzeczy w jakiś sposób ustosunkować się zarówno żydowska jak i ukraińska opinja publiczna. I oto zaczął się konflikt. Ukraińcy obrali bowiem taktykę zdaniem ich najwygodniejszą. Naprzód ogłosili Schwarzbarta bolszewikiem, potem zaprzeczyli, jakoby wogóle miały miejsce pogromy na Ukrainie względnie jakoby Petlura w nich ponosił jakąkolwiek winę. Teraz chwytają się Ukraińcy innej znowu metody, a mianowicie, zaczynają wyliczać „grzechy" żydowskie. Jedno z pism ukraińskich każe na Ukrainie poszukiwać nietylko mogił żydowskich ale także i tych „dziesiątek tysięcy grobów ukraińskich, w których leżą ofiary żydowskiej czerezwyczajki"... I zaczyna się stara piosenka o Żydach bolszewikach itd. Czyli, że pogromy miały miejsce, ale Żydzi na nie „zasłużyli"...

Kiedy Ukraińcom zwraca się uwagę na oczywisty fałsz tego rodzaju obrony gloryfikowanego przez nich obecnie Petlury, odpowiadają, jak to uczynił onegdaj pewien poważny polityk ukraiński wobec korespondenta „Momentu": „Jak wojna, to wojna. Jeśli my bronicie Schwarzbarta to my musimy bronić Petlury, choć niektórzy z nas, jak np. ja, Petlurę ostro zwalczaliśmy, a nawet go nienawidziliśmy".

W takiem postawieniu kwestji przez działacza ukraińskiego tkwi zasadniczy błąd, ale też i tu uchwycone jest właściwe sedno konfliktu. Błąd polega na supozycji jakoby powstał jakiś front żydowski zwrócony przeciw narodowi ukraińskiemu. Objektem spornym jest kwestja pogromów i ich winowajcy, przyczem z góry wykluczonem jest obarczanie tą winą narodu czy społeczeństwa ukraińskiego. Chodzi w szczególności o to, czy winnym jest Petlura. W obronie Schwarzbarta jest stroną moralnie oskarżoną Petlura a nie naród ukraiński. Ze Schwarzbartem i jego czynem żydostwo się nie solidaryzuje, a solidaryzujemy się tylko — i to w całej pełni i z głębi naszej duszy — z pomordowanemi niewinnie ofiarami pogromów. Narodu ukraińskiego nie obarczamy odpowiedzialnością za pogromy i nie widzimy krwi na jego rękach, tak jak nie widzieliśmy jej cztery lata temu, kiedy wspólnie walczyliśmy o zdobycie należnego przedstawicielstwa w parlamencie polskim.

Dlaczegóż więc Ukraińcy — nawet wrogowie polityczni Petlury — nagle stworzyli front petlurowski z wybitnem ostrzem antyżydowskiem? Dlaczegóż nagle powstają hasła bojkotu i antysemityzmu w ich szeregach? Dlaczegóż ich prasa zaczyna judzić i jątrzyć przeciw Żydom a ich przywódcy, unoszeni na falach taniej demagogji, dają się porywać na tory, które nie przyniosą z pewnością żadnego pożytku ani im ani nam?

Świadomi przywódcy społeczeństwa ukraińskiego powinni wobec faktu pogromów zająć stanowisko nie demagogiczne, lecz takie, któreby odpowiadało godności narodu ukraińskiego. Naród ten nie jest odpowiedzialny za wybryki soldateski, ani też za popieranie lub tolerowanie tych wybryków przez tych lub owych atamanów. Jeśli przywódcy ukraińscy potrafią zdobyć się na szczere i objektywne stanowisko wobec pogromów żydowskich, z którymi z pewnością się nie solidaryzują, to obecny konflikt żydowsko-ukraiński będzie mógł łatwo być usunięty ze świata. Oni mogą — i muszą — wyrzec się tych wszystkich swoich ziomków, którzy splamili swoje ręce krwią żydowską, ale my nie możemy się wyrzec — i nigdy nie wyrzekniemy się — niewinnie pomordowanych naszych sióstr i braci!

Sprawa Schwarzbarta jest sprawą jednostki Schwarzbarta i fenomenu pogromów ukraińskich, a nie sprawą narodu żydowskiego lub narodu ukraińskiego. **W. B.**

Morderstwo polityczne w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 10 Sin. Dzisiaj o godz. 10 rano, kiedy t. zw. Bazar Janasza napełniony był tłumem kupujących naraz rozległ się strzał, a gdy tłum rozprószył się, ujrzano leżącego na chodniku mężczyznę broczącego krwią. Okazało się, że jest to Mates Lubelski, przewodniczący żydowskiego związku tragarzy, zamieszkały przy ulicy Niskiej 72. Raniony 6 kulami Lubelski zmarł w drodze do szpitala.

W chwilę potem do posterunkowego Wawra przystąpił pewien mężczyzna, który wręczył mu rewolwer i oświadczył, że jest mordercą Lubelskiego i nazywa się Stanisław Makowiecki. Badany na komisarjacie oświadczył, że zabójstwa dopuścił się z pobudek politycznych.

Międzynar. kongres chirurgów w Warszawie

Paryż, 11. 10 PAT. Prof. Hartmann prezes międzynarodowego związku chirurgów, który wczoraj rano powrócił ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych, gdzie konferował z chirurgami amerykańskimi w sprawie przyszłego międzynarodowego kongresu chirurgów, mającego się odbyć w Warszawie porozumiał się ostatecznie w Paryżu z delegacją chirurgów polskich. Ustalono wspólnie datę kongresu który zbierze się między 15 a 30 lipca 1929 r., to jest w czasie, w którym będą mogli przybyć do Warszawy chirurdzy amerykańscy.

—o—

Opozycja w Rosji wzrasta

Londyn, 11. 10 PAT. „Daily News" pisze, że według doniesień z Helsingforsu, sytuacja wewnętrzna w Rosji staje się poważną. Wzrost opozycji daje się zauważyć na Ukrainie, w Moskwie i Kronsztadzie. Ważniejsze punkty strategiczne zostały obsadzone przez oddziały wojsk.

Budżet na rok 1927

Czy tylko będzie realny?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 11 10 (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów został ostatecznie ustalony preliminarz budżetowy na rok 1927. Jak się dowiaduję, budżet przewiduje w wydatkach sumę 1.899.000,000 złotych, w dochodach miljard dziewięćset miljonów.

Z ważniejszych pozycyj w dziale wydatków zanotować należy: **wojsko 022 miljony, oświata 292** miljony (w roku poprzednim 272) roboty publiczne 85 miljonów (w roku ubiegłym 57 milj.).

Z kół rządowych zapewniają, iż pozycja dochodów oparta jest na realnych rezultatach, które przyniósł rok bieżący. Na podstawie tego wiem dotychczasowych obliczeń rząd przewiduje, że dochody w bieżącym roku wynosić będą miljard 770 miljonów. Biorąc zaś pod uwagę, że 10-procentowa podwyżka podatków przyniesie 40 miljonów, że pełny monopol spirytusowy przyniesie 60 miljonów a dochody z ministerstw zwiększą się również o 30 miljonów, rząd przypuszcza, że budżet na r. 1927 jest realny.

Oficerowie marynarki oskarżeni o nadużycia i łapownictwo

Sensacyjna rozprawa w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 10. (Sin.) Przed sądem wojskowym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 13 oficerom marynarki oskarżonym o nadużycia i łapownictwo. Na ławie oskarżonych zasiadają: komandor Bartoszewicz, komandor Bernard Müller, komandor porucznik Kajetan Toczyński por. Rudolf Kubiński, por. Aleksander Lipiński, komandor por. Jan Zdeb, komandor por. Władysław Morgulec, komandor por. Borys Mohuczy, por. Juljusz Woyde kapitan Władysław Mróz-Pozowski, por. Stefan Rotkiel.

Dwóch oskarżonych, a mianowicie wiceadmirał Porębski i gen. brygady Tadeusz Bobrowski zostali z tej sprawy wyłączeni na skutek trudności skompletowania odpowiedniego ich randze gremjuo sędziowskiego.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9.50. Na wstępie zabrał głos oskarżony komandor Miller, który domagał się, aby sprawę przekazać sądowi admiralskiemu, w skład którego wezliby sami oficerowie marynarki. Obrona poparała prośbę komandora Millera. Sąd po naradzie odrzucił prośbę komandora Millera. — Prokurator ze swej strony zgłosił wniosek o zarządzenie tajności rozprawy co do niektórych punktów. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

O godzinie 11.15 przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, co trwało do godziny 3.30 Akt oskarżenia zarzuca oficerom, a w szczególności komandorowi Bartoszewiczowi nadużycia przy zakupywaniu broni podwodnej od firmy Karol Marszek i Ska. Poadto buty dostarczone narynarzom kupione były za bezcen a rachunki opiewały a kolosalne sumy. Komandor Bartoszewicz zawarł umowę z firmą Erbstin i Ska, która naraziła skarb państwa na wielkie straty. Wreczcise akt oskarżenia zarzuca Bartoszewiczowi branie łapówek od pośredników. I tak od niejakiego Borzackiego otrzymać miał Bartoszewicz 20 tysięcy złotych, od Banku warszawsko-gdańskiego 20 tysięcy zł. itd. Komandor Bartoszewicz prowadził życie ponad stan wystawiał fikcyjne rachunki.

Rozprawa potrwa kilka tygodni.

Górnicy dwóch okręgów wracają do pracy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11. 10 (L) Związek zawodowy górników zagłębia Leicestershire postanowił przerwać strajk i polecił swoim członkom zawrzeć umowy z przedsiębiorcami. Związek właścicieli kopalń tego zagłębia proponuje od 3 do 5 pensów podwyżki za każdą zmianę przy utrzymaniu płac przedstrajkowych i przy 8 godzinnym dniu pracy. Tak więc Leicestershire jest pierwszym okręgiem węglowym, który wyłamuje się z jednoiltego dotychczas frontu górników, jakkolwiek z uwagi na niewielką liczebność górników tego zagłębia decyzja związku nie może mieć większego znaczenia w akcji rozbicia strajku.

Fakt ten nie pozostał jednakże bezw pływu na inne okręgi. Za jego przykładem poszło dziś zegłębie Nottinghamshire zatrudniające 7-krotnie większą ilość górników.

Poprawa sytuacji finansowej we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11. 10 (K). Rząd francuski ogłosił oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że sytuacja finansowa Francji uległa ostatnio znacznemu polepszeniu i przedstawia się obecnie pomyślnie. Komunikat wskazuje na znaczny przypływ kapitałów z zagranicy, oraz na fakt, że w ciągu 3 miesięcy kurs funta angielskiego obniżył się w Paryżu z 250 na 168.

Niefortunne wystąpienia Hindenburga

Jeszcze sprawa gen. v. Seeckta.

Berlin, 11. 10 PAT. W związku z dymisją gen. von Seeckta jedna z tutejszych agencyj prasowych stwierdza, że gen. von Seeckt musiał poświęcić się za prezydenta Hindenburga, gdyż hociaż nie poinformował on ministra Gesslera o przejściowem pełnieniu służby wojskowej przez syna byłego kronprinza, to prezydent Rzeszy znał dokładnie tą tejamnicę. Generał von Seeckt uważał, że jest w porządku,s koro pozwolenia na służbę czynną w Reichswehrze domniemanego pretendenta do tronu Niemczech udzielił mu milcząco prezydent Rzeszy, który według artykułu 44 konstytucji Weimarskiej, jest naczelnym wodzem armji niemieckiej.

„Montag Morgen" żąda, aby parlament zajął się nieco dokładniej skłonnościami towarzyskiemi prezydenta Rzeszy. Dziennik wskazuje specjalnie na tegoroczne odwiedziny generała feldmarszałka oraz niejakiego Eschericha, który jak wykazały dochodzenia komisji parlamentarnej do wykrywania skrytobójstw na tle politycznem był wodzem morderczego Orgeschn. Jak w styczniu 1908 roku Reichstag musiał ograniczyć zapędy krasomówcze Wilhelma, tak obecnie musi domagać się od prezydenta Rzeszy, aby w niektórych wystąpieniach towarzyskich okazywał większą powściągliwość.

Nie będzie zmian w przepisach o rachunkach dolarowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 10 Sin. Jak się dowiaduję pogłoski, jakoby rząd zamierzał wprowadzić pewne zmiany w obowiązujących przepisach co do rachunków dolarowych w bankach, nie mają żadnej podstawy. Rząd nie myśli o wprowadzeniu żadnych zmian w dotychczasowych przepisach.

Stosunki w ministerstwie skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 10 Sin. Krążą pogłoski, żi upatrzony kandydat na stanowisko dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Barański wystosował list do prezydenta Mościckiego, do premjera oraz do sekretarza ministra skarbu, w którym donosi, iż nie może objąć proponowanego mu stanowiska z powodu dezorganizacji, jaką miał wprowadzić do ministerstwa obecny minister skarbu p. Czechowicz.

Jak się dowiaduję, p. Barański opuszcza w tych dniach swe dotychczasowe stanowisko w min. skarbu i obejmuje dyrekcję jednego z banków prywatnych.

* * *

Warszawa, 11. 10 Sin. Wiceminister skarbu p. Dangel oświadczył os woim zamiarze ustąpienia ze stanowiska wiceministra skarbu. Cytując ten fakt, „Głos Prawdy" uważa ten krok za słuszny, twierdzi bowiem, iż wiceminister Dangel nie wykazał żadnych uzdolnień do sprawowania urzędu, na którym znalazł się przypadkowo.

* * *

Warszawa, 11. 10 Sin. Wiceminister skarbu Dangel złożył dzisiaj podanie o dymisję.

———o§o———

Gdyby Wilhelm chciał powrócić...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11. 10 (K) Oficjalne oświadczenie rządu niemieckiego w sprawie pogłosek o zamierzonym powrocie b. cesarza Wilhelma do Niemiec, przyjęte zostało we Francji przychylnie. „Petit Journal" pisze z tej okazji, iż gdyby rząd niemiecki nie złożył tego oświadczenia, sprzemierzeni byliby zmuszeni przypomnieć rządowi holenderskiemu jego zobowiązanie w związku z pobytem b. cesarza Wilhelma na terytorjum holenderskiem i wskazać na przykre skutki, jakieby pociągnęło za sobą złamanie tych zobowiązań.

———o§o———

Ustawa o odszkodowaniu dla Hohenzollernów

w Sejmie pruskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11. 10 (T) Dziś weszła pod obrady sejmu pruskiego ustawa o odszkodowaniu dla Hohenzollernów. Mimo burzliwego sprzeciwu komunistów ustawa została w pierwszem czytaniu odesłana do komisji głównej.

———o§o———

Wybory gminne w Belgji

Bruksela, 11. 10 PAT. Wybory gminne miały w całym kraju przebieg spokojny. Wedle dotychczasowych wyników, katolicy osiągnęli wielkie sukcesy, podczas gdy socjaliści, szczególnie w wielkich centrach przemysłowych doznali wielkich strat.

———o§o———

Wykrycie „transportu" żywego towaru

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 11. 10 (D) Policja portowa w Galaczu wykryła na statku Ismaila „transport" żywego towaru. Były to młode dziewczęta słowackie i węgierskie, które zwabione zostały przyrzeczeniami agentów o łatwym i dobrym zarobku. Dziewczęta te miały być wywiezione do Małej Azji. Główny agent nazwiskiem Jurko Zinio oraz kapitan okrętu zostali aresztowani.

FABRYKA JEDWABIU W TEL AWIWIE, będąca własnością Dilfinera, rozpoczęła już z powrotem pracę. W najbliższym czasie ma fabryka ta przyjąć znaczną ilość robotników.

Polityczne perspektywy „rozmowy w Livorno"

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Na pokładzie yachtu „Dolphin" własności konserwatywnego posła angielskiego p. Warde Chicotta. nastąpiło w porcie Livorno spotkanie Sir Austin Chamberlaina z premjerem faszystowskim, Benito Mussolinim. Poraz drugi więc w ciągu ostatnich 9 miesięcy Mussolini składa angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych bawiącemu na wiliegjaturze we Włoszech tzw. „wizytę grzecznościową".

Przypuszczać jednak można że na yachcie blizkiego przyjaciela Sir Chamberlaina tym razem (jak też podczas ostatniego rendez - vous w Rapallo) nie zostały tylko wymienione kwieciste zdania grzecznościowe lecz poruszone zostały wszystkie ważniejsze sprawy aktualnej polityki międzynarodowej.

Prasa faszystowska, zawiedziona w swych ponurych ustawicznych proroctwach co do losów Ligi Narodów i niezadowolenia z budującego się porozumienia francusko- niemieckiego, pragnęłaby, „rozmowie w Livorno" przypisać doniosłość choćby historyczną, nadać jej efekt drugiego Thoiry. które stworzyć ma podstawy do formalnego przymierza włosko- angielskiego.

Trudno jednak, w świetle krytycznych refleksyj i objektywnej oceny obecnej sytuacji politycznej w Europie, rozmowie w porcie liworneńskim przyznać tę doniosłość którą jej nadać pragnie prasa rządzącej we Włoszech partji.

Również i bez Thoiry spotkanie to miałoby prawdopodobnie miejsce, gdyż rozmaite sprawy, które ostatnio zajmowały europejskie kancelarje dyplomatyczne jak sprawa Tangieru, Abysynji, sytuacja na Bałkanach i na Morzu Śródziemnem, wymagały bezpośredniej wymiany zdań między odpowiedzialnymi kierownikami polityki zagranicznej Włoch i Anglji.

Widoki powodzenia polityki Briand—Stresemann, perspektywy bliższej współpracy ustalone w Thoiry, nadały spotkaniu w Livorno przysmak sensacji, wielce i podatny dla wszelkiego rodzaju przypuszczeń i plotek.

Jakiekolwiek nowe ewentualności polityczne wyłoniłby się mogły po „rozmowie w Livorno". stwierdzić jednak wypada że możliwości przymierza angielsko-włoskiego, którego sobie prasa włoska z całego serca życzy. są dość dalekie i mgliste. Wydaje się, biorąc pod uwagę ekspansywne tendencje Włoch na Morzu Śródziemnem. na którem Anglja jest pa nią sytuacji, że tego rodzaju przymierze jest rzeczą prawie wykluczoną.

Przymierze włosko- angielskie musiałoby w pierwszym rzędzie dotkliwie odbić się na ambicjach włoskiej polityki kolonjalnej, a już w daleką przyszłość odsunęłoby to „morskie przeznaczenie Włoch", o którem mówił Wódz faszyzmu, udając się do Trypolisu. Bardziej roztropni publicyści włoscy obozu faszystowskiego (jak np. Cesare Salvatti w „Critica Fascista") rozumieją, jak dalece rozbieżne są tendencje polityczne Włoch i Anglji na blizkim Wschodzie i na tem Morzu Śródziemnem, które w słowniku włoskiem brzmi „mare nostro".

Jeden choćby przykład: Angora. Przebiegłej swej grze politycznej w Angorze przeciwko Włochom, Anglja w dużej mierze zawdzięcza Mossul. Podczas gdy 16 kwietnia br. urzędowo ogłoszone zostało zawarcie układu angielsko- włoskiego w sprawie Abisynji i Sir William Tyrrel, podsekretarz stanu w Foreign Office wyjeżdżał do Rzymu, ambasador angielski Sir Ronard Linday wracał do Angory. Jednocześnie też w prasie angielskiej i tureckiej ukazały się alarmujące wiadomości, że Włochy chcą zabrać Turcji żyzną Adalję. Wynik był ten, że rząd turecki w sprawie Mossulu całkowicie ustąpił i poróżnił swe stosunki z Włochami.

Mossul jest jednym tylko przykładem. Polityka angielska w sprawie Tangeru nacjonalistom włoskim dalsze sceptyczne nasunąć powinna refleksje.

Sir Chamberlain pragnąłby obecnie wykorzystać rozgniewane nastroje między Włochami a Francją - tradycyjną rywalką W. Brytanji na morzu — dla celów swej rozumnej, dalekowzrocznej polityki.

Dla uzyskania poparcia Włoch w swej polityce utrzymania „równowagi kontynentalnej" Chamberlain gotów byłby poprzeć roszczenia Włoch do Tunisu, gdzie „mrówki sycylijskie" (jak przezwano w prasie francuskiej emigrantów włoskich) rozmnażają się pędem przyspieszonym.

Polityka angielska dla rzucenia jeszcze jednej kości niezgody między „siostrami łacińskiemi" może więcej względów przychylności wykazałaby dla włoskiej „sfery wpływów" na Bałkanach.

W związku z ewentualnemi roszczeniami Niemiec do uzyskania mandatów kolonjalnych Mussolini w Livorno powoływał się niezawodnie na moralne prawa zwycięskich, sojuszniczych Włoch do tytułu pierwszeństwa.

Czy i w jakiej mierze Anglja „moralne te prawa" uzna zależeć będzie. naturalnie, od dalszego rozwoju wypadków a przedewszystkiem od perspektyw spółki politycznej Briand — Stresemann.

Na yachcie w Livorno Sir Chamberlain rozważać musiał w jakim stopniu i na jakich założeniach wyzyskać i pozyskać będzie mógł włoskiego partnera swej wytrawnej gry politycznej.

A od wyników „gry" tej zależą nie tylko dominujące, mocarstwowe stanowisko, tudzież prestiż W. Brytanji, lecz i losy trwałego pokoju europejskiego.

Rzym, w październiku.

Ed. Kleinlerer.

Na horyzoncie politycznym

Paneuropa a kwestja żydowska

Jak wiadomo nie zajmował się kongres paneuropejski konkretnemi kwestjami polityczne mi ani gospodarczemi. Na kongresie wogóle nie omawiano np. problemu mniejszości narodowych, zadawalając się wyłącznie odpowiednią rezolucją. Na pytanie pewnego dziennika rza żydowskiego, co do kwestji żydowskiej, odpowiedział przywódca ruchu paneuropejskiego hr. Coudenhove Kalergi, że kongres paneuropejski nie mógł poświęcić problemowi mniejszości narodowych więcej uwagi, niż innym problemom politycznym w Europie, któremi mozna się było zająć tylko ogólnie a nie szczegółowo. Kwestję żydowską rozpatrują zwolennicy Paneuropy, jako część ogólnego problemu narod. w Europie. Oczywiście uznaje się całkowicie narodowe prawo stanowienia o sobie Żydów, podobnie jak i innych narodów.

Konferencja między angielskimi a niemieckimi przemysłowcami

Konferencja między przemysłowcami niemieckimi a angielskimi, zwróciła na siebie powszechną uwagę i dała temat do rozmaitych pogłosek. Nie doprowadziła ona na razie do realnych i konkretnych rezultatów, ale nie należy jej znaczenia lekceważyć. Inicjatywa wyszła ze strony angielskiej, a główną rolę odegrał tutaj angielski polityk i były minister sir Robert Horne. Strajk angielskich górników wykazał techniczne niedomagania angielskiego przemysłu, co wpłynęło na wzmocnienie nastrojów szukających oparcia o Niemcy. Głównym jednak powodem tego zbliżenia niemiecko-angielskiego był fakt, — współpracy francusko-niemieckiej. Zwłaszcza założony w czerwcu br. niemiecko-francuski komitet dla spraw gospodarczych wielkie wywołał wrażenie. 05055

Na razie odbyła się tylko swobodna wymiana zdań, polegająca na wysondowaniu sytuacji. Następstwem jednak tych nieobowiązujących na razie rozmówek będzie ukonstytuowanie się angielsko-niemieckiego komitetu, którego zadania będą analogiczne do komitetu francusko-niemieckiego. Niemieccy przemysłowcy zapraszają swych angielskich kolegów do rewizyty w Berlinie gdzie sprawa, w ogólnych zarysach już dojrzała, napewno konkretne przybierze kształty.

Mobilizacja niemieckich obligacyj kolejowych, a Ameryka

Rząd francuski polecił swemu ambasadorowi w Waszyngtonie, by oficjalnie zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych o projekcie częściowej mobilizacji niemieckich obligacyj kolejowych. Poseł belgijski otrzymał analogiczne instrukcje. Chodzi tutaj nietyle o uzyskanie zezwolenia na umieszczenie tych obligacyj na amerykańskim rynku pieniężnym, ile o wyjaśnienie pewnej spornej kwestji, która dla tych operacyj niezmiernie doniosłe ma znaczenie. W układzie bowiem między antentą a Ameryką z dnia 14 stycznia 1925 r., regulującym pretensje Ameryki do zwrotu kosztów okupacji amerykańskich kontyngentów wojskowych, Stany Zjednoczone oświadczyły zasadniczo swoją zgodę na rozłożenie tych pretensyj na długoletnie raty, zastrzegając sobie jednakowoż prawo żądania natychmiastowego zaspokojenia pretensji w całości, o ileby doszło do rozdziału albo do sprzedaży obligacyj, które Niemcy wydać mogą na podstawie planu Dawesa. Ameryka byłaby więc na podstawie tego układu uprawnioną do żądania natychmiastowej spłaty i mogłaby zgłosić swoje prawo pierwszeństwa do sum zdobytych z tych obligacyj. Francja, która jest najbardziej w całej tej sprawie zainteresowaną, będzie nalegać na Amerykę, by zrezygnowała z tego prawa pierwszeństwa.

Niemcy będą popierały Francję w tych zabiegach, stanowisko Anglji jest w tej sprawie jeszcze niejasne. Ta solidarność interesów między Niemcami a Francją uchodzi niejako za pierwszy krok zjazdu w Thoiry i jest dowodem, że rokowania między Francją a Niemcami znacznie dalej się posunęły, niż dotychczas przypuszczano.

Walka Trockiego z C. K. W. partji komunistycznej

Nadchodzące z Moskwy wiadomości wskazują na to, iż stopniowo zaczyna się wyjaśniać charakter ostatnich wydarzeń w stronnictwie komunistycznem, — wydarzeń w których, jak wiadomo, rolę dominującą odegrał Trocki.

Przez dłuższy czas Trocki przeciwko Centralnemu Komitetowi wykonawczemu rosyjskiego stronnictwa komunistycznego publicznie nie występował. Poraz pierwszy uczynił to na odbytem niedawno zebraniu jaczejek komunistycznych w dyrekcji Rjazańsko-Uralskiej kolei żelaznej. Na zebraniu tem, Trocki wygłosił obszerne przemówienie na temat obecnej sytuacji w państwie, poddając ostrej krytyce działalność centralnego komitetu wykonawczego. Na skutek tego wystąpienia Trockiego centrala komunistyczna zmuszona była podjąć kroki celem uniemożliwienia mu dalszej agitacji, tem bardziej, że już od dłuższego czasu było wiadomem, iż Trocki był de facto jednym z naczelnych przywódców opozycji.

Zupełnie już otwarcie wystąpił Trocki przeciwko taktyce centralnego komitetu wykonawczego na zebraniu robotników „Awiopriboru", gdzie bardzo ostre przemówienia, skierowane przeciwko tzw. oficjalnemu komunizmowi wygłosili również inni wybitni przedstawiciele opozycji, jako to, Radek, Pjatakow, Kosienko, Zinowjew itd.

Jako pierwszy, na posiedzeniu tym przemawiał Pawłow, który kierownikom obecnej polityki sowieckiej przedewszystkiem zarzucił, iż z ich winy zmniejszone zostały zarobki robotników w Rosji sowieckiej. Z kolei przemawiał Kosienko, dowodząc, iż rosyjskiemu stronnictwu komunistycznemu obcym jest duch demokracji. Po nim zabrał głos Radek, domagając się w swem przemówieniu podjęcia ogólnej dyskusji w stronnictwie komunistycznem. Akcję opozycji Radek motywował koniecznością usunięcia licznych trudności, jakie się ostatnio w stronnictwie wyłoniły. Wreszcie poddał on ostrej krytyce działalność „Kominternu", występując równocześnie w obronie „trockizmu". Ze szczególną uwagą zebranie wysłuchało wywodów Zinowiewa, domagającego się zredukowania aparatu administracyjnego, oraz obarczenia większemi podatkami zamożnych włościan i prywatnych kupców.

Z kolei zabrał głos Trocki, oświadczając przedewszystkie[illegible] iż opozycja komunistyczna rekrutuje się [illegible] ze „starych bolszewików" z których opinją należy się liczyć i których doświadczeniami gardzić nie wolno, jak

to czyni Centralny Komitet Wykonawczy rosyjskiego stronnictwa komunistycznego.

Sądząc z komentarzy pism sowieckich, walka z opozycją wchodzić zaczyna w swą fazę decydującą. Centralny komitet wykonawczy rosyjskiego stronnictwa komunistycznego w swej walce z opozycją występuje z całym szeregiem pogróżek, nie wahając się nawet, jak wiadomo, przed wykluczaniem opozycjonistów z partji. Ci jednak, — pomimo wszystko, nie mają zamiaru, jak widać, z akcji swej zrezygnować. Nie bacząc na pogróżki i dość liczne już wykluczenia ze stronnictwa, rozwijają oni nad wyraz intensywną działalność, skierowaną przeciwko dzisiejszej większości.

Agitacja opozycji komunistycznej przedostała się również do armji i marynarki czerwonej.

W społeczeństwie sowieckiem panuje przekonanie, iż walka z opozycją komunistyczną szczytu swego osiągnie na odbyć się mającej pod koniec bieżącego miesiąca dorocznej konferencji partyjnej rosyjskiego stronnictwa komunistycznego.

Z obrad kahału krakowskiego

Na wstępie ostatniego posiedzenia krakowskiej Rady wyznaniowej odbyto dłuższą dyskusję nad sprawami szkolnemi, przyczem podnoszono zwłaszcza

ANORMALNY STAN NAUCZANIA RELIGJI ŻYDOWSKIEJ W SZKOŁACH ŚREDNICH,

spowodowany bezprawną redukcją etatów nauczycieli religji. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, od czasu śmierci błp. prof. Rosenmana jest obecnie czynnych dla wszystkich krakowskich szkół średnich zaledwie dwóch nauczycieli, podczas gdy etat jeszcze w czasach przedwojennych przy mniejszej ilości szkół przewidywał 4 posady nauczycielskie. Krakowskie Kuratorjum szkolne, mimo wielokrotnych urgensów i nawoływań zajmuje oporne stanowisko wobec postulatu pomnożenia etatów, a ostatni memorjał w tej sprawie, wniesiony przez krakowską radę wyznaniową, skierowało Kuratorjum do ministerstwa oświaty. Po dłuższej dyskusji i wyjaśnieniach wiceprezydenta Dra Fischlowitza uchwalono, na wniosek radcy Dra Bulwy, zwrócić się do Koła żydowskiego o natychmiastową interwencję w ministerstwie w tej sprawie. Podczas dyskusji podnoszono również, że liczba etatów nauczycieli religji żydowskiej w szkołach powszechnych wynosi obecnie tylko 10, podczas gdy dawniej wynosiła 12. To pomniejszenie etatów spowodowane zostało ogólnemi redukcjami oszczędnościowemi. Radca Dr Bulwa podniósł w związku z dyskusją szkolną sprawę

UTRZYMYWANIA SOBOTY PRZEZ DZIECI ŻYDOWSKIE

w szkołach średnich i domagał się, by prezydjum poczyniło u władz szkolnych starania, aby dyrekcje otrzymały polecenie liczenia się z góry z faktem, że młodzież żydowska nie pisze w soboty i zastosowania się do tego przy układaniu podziału godzin, tj. niewyznaczania nauki rysunków ani zadań szkolnych na dni sobotnie. Dotychczasowy bowiem stan rzeczy, który tylko toleruje u jednostek uchylanie się od pisania, wpływa demoralizująco na młodzież, gdyż nie każdy uczeń ma odwagę uchylić się od pisania, skoro zadanie zostało na dzień sobotni wyznaczone.

Prezydent Dr Landau przyrzekł podjąć w tej sprawie interwencję. Szereg dalszych wniosków w sprawie subwencji na wysyłanie głuchoniemych dzieci żydowskich do szkółki przy ul. Rajskiej, oraz w sprawie poparcia akcji opieki pozaszkolnej, odesłano do sekcji naukowej i skarbowej.

Na interpelację,

CO SŁYCHAĆ Z REFORMĄ WYBORCZĄ

otrzymał radca Dr Bulwa następującą iście pityjską odpowiedź od p. prezydenta: „Oczywiście, ma Pan Kolega rację. Jest rzeczą konieczną, aby kahał krakowski oświadczył się w sprawie reformy wyborczej (sic!) Niestety (!) dotąd to się nie stało, ale do dni 14 (po chwili p. prezydent poprawia się) powiedzmy najdalej do trzech tygodni zwołam posiedzenie komisji statutowej bo przecież musimy się raz (!) zejść i powiedzieć, czy chcemy nowej ordynacji wyborczej, czy nie".

(A zatem wszystkie dotychczasowe posiedzenia i dyskusje uznane zostały za niebyłe. Zaczniecie się Panowie schodzić, zaczniecie się zastanawiać, czy chcecie ordynacji, czy nie — da capo. Wkrótce minia rok od ogłoszenia rozporządzenia o dobrowolnej demokratyzacji gmin żyd. w Małopolsce — minie rok, minie drugi, a Panowie będzieci raz na pół roku „przypominać" sobie że „musimy się przecież zejść". O dobrowolnej demokratyzacji niema zaś mowy tam, gdzie niema dobrej woli, tylko jest kurczowa obawa przed utratą krzeseł radzieckich. — Przyp. Red.)

Również przyznał p. prezydent rację p. Dr Bulwie, kiedy ten podnosił, że

GMINA ZALEGA Z ZAŁATWIENIEM SETEK REKURSÓW OD WYMIARU PODATKU DOMESTYKALNEGO

i nie oglądając się na rekursa przeprowadza masowo egzekucje. Także i w tym względzie przyrzekł p. prezydent „szybkie" zwołanie komisji rekursowej

SPRAWA „BEJT LECHEM"

Przed porządkiem dziennym radca Dr Bulwa poruszył jeszcze głośną sprawę podkupienia przez krakowską „Agudę" lokalu „Astorji", domagając się, by prezydjum spowodowało rabinat do zajęcia się tą skandaliczną aferą. W obronie „Agudy" wystąpił główny aranżer całej sprawy poseł Stempel, który wyczerpał cały — aż nazbyt szczupły i dawno obalony — arsenał argumentów, usprawiedliwiających niecny postępek „Agudy". Równocześnie celem umniejszenia winy „Agudy", starał się p. poseł zbagatelizować znaczenie akcji filantropijnej prowadzonej przez „Bejt Lechem", przyczem zaryzykował twierdzenie, że z kuchni korzystają tylko indywidua i szumowiny z pod ciemnej gwiazdy, a cała akcja filantropijna tego stowarzyszenia jest „amerykańskim bluffem". W zapale nie oszczędził przytem p. Stempel oczywiście także swoich przeciwników w sprawie podkupienia „Astorji", tj. przełożonych „Bejt Lechem", zarzucając im, jakoby nie nadawali się do pracy filantropijnej, a jako walny argument podał, że są to „nowi ludzie" przebywający w Krakowie 3—5 lat (!!).

Za te gołosłowne i niepoważne zarzuty otrzymał p. Stempel należytą odprawę od radcy Dra Bulwy, który podniósł znane powszechnie wytężone wysiłki i poświęcającą całodzienną pracę kierowników „Bejt Lechem", oraz pań z komitetu w kuchni. Słusznie zaznaczył Dr Bulwa, że opinja publiczna należycie osądzi obłudną taktykę „Agudy" która z braku innych argumentów ucieka się do szkalowania i zohydzania tych biedaków, którzy zmuszeni są korzystać z kuchni ludowej.

Wkońcu p. prezydent Landau wyraził życzenie, aby sprawa „Bejt Lechem" została polubownie załatwiona przez rabinat.

Po przejściu do porządku dziennego przewodniczący odczytał

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SZPITALA ŻYDOWSKIEGO

za czas od 1 stycznia do 30 września br. Ze sprawozdania tego podajemy następujące szczegóły:

Od 1 stycznia do 30 września br. leczono chorych dochodzących bez różnicy wyznania 18.871 nie licząc powtórnych ordynacyj, a to w następujących ambulatorjach: ambulatorjum chorób wewnętrznych 3462, dzieci 3624, chirurgiczne 1628, ginekologiczne 1216, uszno-gardlane 3142, okulistyczne 1851, dentystyczne 770, ortopedyczne 658, chorób skórnych 1385, roentgenologiczne 1175.

W tymsamym okresie leczono stałych chorych 1291, a to: na oddziele chorób wewnętrznych 491, dzieci 167, chirurgicznym 214, ginekologicznym 107, położniczym 70, noworodków 74, chorób usznogardlanych 109 ortopedycznym 51, okulistycznym 8. Liczba stałych chorych obejmuje: 728 kobiet, 563 mężczyzn; z Krakowa 767 chorych czyli 60 procent, z Podgórza 83, z poza Krakowa 441. W tym okresie opuściło szpital 1010 chorych, zmarło 75 chorych.

Na ogólną liczbę 1291 chorych leczonych stale w tym okresie opłacało koszta leczenia 817 chorych, bezpłatnie leczono 326 chorych czyli 27 proc. ogółu, członków kas chorych leczono 148 chorych.

Procent leczonych bezpłatnie powiększa się jeszcze o liczne przypadki, w których strony uiściły tylko częściową opłatę za kilka pierwszych dni pobytu, z dalszych zaś opłat zostali zwolnieni, lub zalegają z uiszczeniem, w wielu wypadkach i chorzy zamiejscowi. Liczne gminy wyznaniowe i miejskie mimo formalnego zobowązania się, nie pokrywają kosztów leczenia ich członków.

Zestawienie kasowe wykazuje, że wpłynęło z tytułu opłat szpitalnych i ambulatoryjnych 44 proc. ogólnych wydatków w tym okresie, resztę tj. 56 proc. pokryła gmina wyznaniowa (deficyt wyniósł 88.322 zł). Wydatki połączone z utrzymaniem szpitala w tym czasie, nie licząc wydatków inwestycyjnych, wynoszą zł 167.062.79. Ponieważ dni leczenia w tym okresie było 23.063, przeciętne koszta utrzymania dziennego jednego chorego wynoszą zł 7.24. Inwestycje, tj. głównie nadbudowa, pochłonęły kwotę 19.021 zł.

Nad sprawozdaniem szpitalnem odbyła się dłuższa dyskusja, w czasie której radcy Izydor Landau i Steiner podnosili na podstawie przeprowadzanej co pewien czas kontroli księgowości i gospodarki w szpitalu, że gospodarka jest nadzwyczaj prawidłowa i celowa oraz wyrażali się z uznaniem o pracy lekarzy, przyczem r. Izydor Landau postawił wniosek o wyrażenie lekarzom i zarządowi szpitala podziękowania za wytężoną pracę.

Na zadane w czasie dyskusji zapytania udzielił wyjaśnień dyrektor szpitala Dr Jan Landau, podzielając z dyskutantami pogląd co do konieczności ustanowienia w szpitalu oddziału dla chorób nerwowych zakupna odpowiedniego aparatu Röntgena, oraz założenia szkoły pielęgniarek. Finansowa strona zakupna aparatu Röntgena jest prawie że załatwiona dzięki subwencji Jointu w kwocie 1.500 dolarów, jednak przed kupnem trzeba będzie przeprowadzić odpowiednie adaptacje w lokalu, przeznaczonym na nowy aparat. Również szkoła pielęgniarek będzie wymagała dalszej rozbudowy szpitala.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono wniosek r. Izydora Landaua.

Następnie, po referacie posła Stempla uchwalono nałożyć na wszystkich opodatkowanych 20 procentowy

PRZYMUSOWY DODATEK DO PODATKU WYZNANIOWEGO

na cele żydowskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego. Ze sprawozdania z działalności Komitetu Ratunkowego okazuje się, że rozdzielił on dotąd między podupadłych kupców i rękodzielników w Krakowie pożyczki w kwocie około 100.000 zł, zaś na prowincji około 80.000 zł. Z nałożonego na ludność m. Krakowa dobrowolnego dodatku 20 proc. do podatku wpłynęło zaledwie około 5.700 zł podczas gdy wedle wymiarów podatkowych powinno było wpłynąć około 40.000 zł. Ta obojętność ludności, świadcząca o niezrozumieniu doniosłości akcji ratunkowej, spowodowała sekcję skarbową do zawnioskowania wprowadzenia przymusowego dodatku 20 proc. do podatku wyznaniowego.

Radca Dr Bulwa sprzeciwił się jednolitemu nałożeniu 20 proc. na wszystkich opodatkowanych i zaproponował progresję: 20 procent dla płacących do 100 zł podatku wyznaniowego, 40 proc. dla płacących do 200 zł, a 50 proc. dla płacących ponad 20 zł.

Na tę progresję większość oczywiście nie zgodziła się.

Wkońcu uchwalono przyznać zakładowi dla ociemniałej i głuchoniemej dziatwy żydowskiej w Bojanowie subwencję 300 zł rocznie, zaś funduszowi opieki Rabinatu wojskowego w Warszawie 300 zł jednorazowo. Członkiem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół powszechnych wybrany został prof. Dr Schmelkes w miejsce błp. Dra Rosenmanna, zaś zastępcą p. Blau.

(M)

Dookoła K. O. P.

Organ Bundu „Folkscajtung" w artykule pt. „Niebezpieczna zabawa" pisze m. in.:

„Cóż to nagle za Komitet Obrony Państwa? Komitet taki raz u nas został już stworzony, zaraz po wybuchu wojny polsko-sowieckiej. Natychmiast po wojnie został Komitet rozwiązany. Ani wcześniej ani później tego rodzaju instytucji nie posiadaliśmy, i — dobrze czy źle — jakoś bez niej obeszliśmy się. W każdym razie dotąd nie słyszeliśmy, — nawet nie od czasu przewrotu majowego, aby niedomogi naszego życia stąd pochodziły, że nie mamy komitetu dla obrony państwa. Wynika stąd, że nie dla ogólnych zadań „sanacji moralnej" komitet ten został do życia powołany. Dla jakiegoż więc celu? Przeciw komu idziemy się bronić?"

Autor artykułu zaznacza w dalszym ciągu, iż prasa rządowa po pierwszych alarmach odnośnie do paktu sowiecko-litewskiego pisała w tonie uspakajającym, tak, że niewiadomo właściwie, pocóż nam nagle ten Komitet Obrony Państwa.

Wkońcu, autor zwracając uwagę na rozmaite ostatnio szerzone wiadomości o „napadach granicznych", „bandach" itd. zaznacza, że tworzenie Komitetu Obrony Państwa w takiej atmosferze wywołać musi najgorsze wrażenie. „Masy ludowe Polski, podobnie jak i Litwy i Rosji, pragną pokoju. Co się tyczy specjalnie Polski, to w naszej sytuacji finansowo-gospodarczej już nietylko wojna, ale nawet tylko poważne niebezpieczeństwo wojny byłoby dla nas nieszczęściem. Zabawa w komitety obronne jest przeto zabawą niebezpieczną".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowa metoda księgowości

„Tygodnik Kupiecki“ zamieścił ciekawy artykuł o nowej metodzie buchalterji, t. zw. szwajcarskiej.

Metoda ta swoim łatwym sposobem użycia i niską ceną nabycia przyborów stwarza poważną konkurencję nowoczesnym maszynom do księgowania.

Księgowość szwajcarska nosi po wynalazcy tego sposobu księgowania Alfonsie Rufie w Zurychu także nazwę — księgowość Rufa. Posługuje się płytą aluminiową, posiadającą po stronie lewej przyrząd do przytrzymania nie tylko arkusza żurnali i kalki, lecz umożliwiający także szybką i wygodną wymianę kartki kontowej. Metoda ta — która dla większej przejrzystości i utrudnienia sfałszowania zapisków — jest księgowością kartkową, jednak umożliwia także prowadzenie ksiąg oprawionych i daje tem ponownie dowód swego dostosowania się do wszystkich potrzeb.

Przy księgowości kartkowej prowadzimy żurnal tudzież kartki kontowe rachunków osobowych i rzeczowych na licznych kartkach. Kartki kontowe układamy w kartotece. Kartki kontowe rachunków osobowych nie różnią się prawie wcale od kartek kontowych rachunków rzeczowych. Poszczególne rachunki osobowe i rzeczowe łączymy w stosowne działy. Ma to bardzo wielkie znaczenie, gdyż umożliwia z jednej strony jak największą specjalizację kont a temsamem wgląd aż do najdrobniejszych szczegółów prowadzenia interesu, z drugiej strony ułatwia ogólny i szybki przegląd całego interesu, uwidoczniający się w kilku tylko liczbach.

Plan kont, który do każdego przedsiębiorstwa dostosować należy, wykazuje nam podział rachunków i ich ściągnięcia w działy główne. W przedsiębiorstwie handlowem rachunki uporządkujemy w 6 grup czyli działów a mianowicie: 1) pieniądz, 2) towary, 3) koszta, 4) różne 5) dłużnicy i 6) wierzyciele. Grupy te dzielimy na działy podrzędne a te na rachunki. Każdy dział przy książkowaniu wyrażamy symbolem, tj. liczbą lub literą, każdy rachunek zaopatrujemy w liczbę porządkową. Symbol i liczbę porządkową konta umieszczamy na kartce kontowej po stronie prawej, w nagłówku podają one w ten sposób miejsce, które kartka kontowa w kartotece zajmuje. Raster kartki kontowej obejmuje 6 kolumn, które służą do wpisania ostatniego salda, daty treści sumy obrotu i folja żurnalu. Żurnal wykazuje ten sam raster, co kartka kontowa, z tą różnicą, że zamiast kolumny na saldo znajdziemy kolumny do zestawienia sum wszystkich kwot poszczególnych działów wpisanych na jednem foljo, względnie w jednym dniu, celem osiągnięcia bilansu surowego z tego dnia. Oprócz wyżej wymienionych kolumn kryjących się z kolumnami kartek kontowych, umieszczamy w żurnalu jeszcze kolumnę do zapisania symbolu i liczby porządkowe kartek kontowych. Wpisujemy pozycje piórem na kartce kontowej i kopjujemy je w żurnalu. Każdą stronę (foljo) żurnalu dodajemy specjalnym przyrządem do zliczenia kwot. Otrzymamy w ten sposób dziennie bilans surowy, względnie bilans obrotu od początku okresu. Porównując bilans surowy z bilansem obrot osiągniemy cenne szczegóły, które umożliwiają wydanie odpowiednich zarządzeń.

Księgowość szwajcarska umożliwia bez nakładu pracy księgujących kontrolowanie ksiąg prowadzonych w filjach przedsiębiorstwa. Filja kopjuje mianowicie żurnal podwójną kartką i wysyła jedną z tych kopij centrali, która w ten sposób kontroluje nietylko każdą transakcję filji, lecz także bilans dzienny poszczególnych działów.

Niejedno jeszcze dałoby się o zaletach księgowości szwajcarskiej powiedzieć, jednak z tych kilku słów wynika już, że metoda ta księgowania jest wielką zdobyczą czasu, gdyż oszczędza około 70 procent na pracy i materjale, dając równocześnie przejrzysty przegląd całego interesu i umożliwia w każdej chwili bez trudu wykazanie wyników prowadzenia przedsiębiorstwa. Księgowość tą zastosować się da w każdem przedsiębiorstwie, tak samo w fabryce, jak w handlu, w banku jak w rolnictwie, gdyż metoda sama nie zmienia w niczem organizacji przedsiębiorstwa.

Ożywienie w przemyśle i rynek pracy

Produkcja przemysłowa uległa znacznej poprawie w ostatnich miesiącach: wydobycie węgla br. znacznie przewyższa wydobycie w odnośnych miesiącach 1925 r. Różnica ta od maja do sierpnia wynosi 3.220 tysięcy ton.

Wydatne zwiększenie działalności hut żelaznych przypisać należy wzmożeniu zapotrzebowania wyrobów hutniczych na rynku krajowym, wzrostowi zamówień ze strony Ministerstwa Kolei oraz zwiększeniem eksportu wyrobów hutniczych. Dane w tysiącach ton dla surówki wynoszą w maju 23. 8., w czerwcu 19. 6. lipcu 24. 1, dla stali zlewnej w tych samych miesiącach 50.3, 51.7 69.6 dla wytworów walcowanych 35.7, 41.5, 53.4. Według miarodajnych informacyj — w sierpniu produkcja hut żelaznych wykazała dalsze zwiększenie.

W zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników — zmiany w stanie zatrudnienia przedstawiają się w następujących liczbach: robotników pracujących 1—3 dni w tygodniu w maju było 7.9 procent, w czerwcu 4.4 proc., w lipcu 2.6 procent, pracujących 4—5 dni w tygodniu notowano w maju 23.8 procent, w czerwcu 17.8 procent, lipcu 9.3 procent, w tych samych zaś miesiącach pracujących 6—7 dni w tygodniu było 68.3 procent, 77.8 procent, 88.1 procent.

Przytoczone liczby dobitnie świadczą o zasadniczym wzroście produkcji w naszem przemyśle przetwórczym. Częściowe bezrobocie, tzn. zatrudnienie od 1—3 dni w tygodniu w lipcu wyraża się w stosunkowo znikomym odsetku 2.6 procent ogólnej liczby robotników, co w porównaniu ze styczniem, kiedy procent te wynosił 16.1 - stanowi wybitne polepszenie.

Z główniejszych gałęzi przemysłu podkreślić należy polepszenie konjunktury w przemyśle włókienniczym, zatrudniającym około 30 procent ogólnej liczby robotników. W lipcu robotników pracujących od 1—3 dni w tygodniu było w tym przemyśle 3.8 procent pracujących 4—5 dni w tygodniu — 16.8 procent, zatrudnionych zaś 6—7 dni w tygodniu 79.4 procent. W sierpniu produkcja w działach tym ciągu rozwijała się pomyślnie.

W przemyśle bawełnianym przepracowano robotniko-godzin: w ostatnim tygodniu lipca 1.818.396, zaś w ostatnim tygodniu sierpnia 2.209.413. W przemyśle wełnianym w ostatnim tygodniu lipca 541.392 godz., w ostatnim tygo dniu sierpnia 655.478 godzin.

Zwiększenie produkcji przemysłowej spowodowało zmniejszenie się bezrobocia. Ilość bezrobotnych wynosiła w końcu maja 320.512 osób, w końcu czerwca 300.943 w końcu lipca 288.196, w końcu sierpnia 244.552, wreszcie 25 września spada do 217,606. W porównaniu do lutego kiedy liczba bezrobotnych była największa, zmniejszyła się ona obecnie o 142.946 tysięcy.

Łódzki rynek towarów wełnianych

Na łódzkim rynku towarów wełnianych nastąpiło w ostatnich dniach dość znaczne ożywienie. Kupcy zaopatrywali się w nowy towar, ponieważ wielką ilość dotychczasowych zapasów już wysprzedali. Eksporterzy łódzcy zawarli szereg korzystnych transakcyj z Łotwą na wywóz manufaktury wełnianej i bawełnianej. Do Estonji wywieziono w ostatnich tygodniach towarów wełnianych i bawełnianych za przeszło 350 tysięcy dolarów, przyczem hurtownicy estońscy uregulowali większą część należności gotówką. W Łodzi bawili również kupcy tureccy, którzy przywieźli ze sobą dywany i materjały wschodnie, celem wymiany na łódzkie towary wełniane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą zawarte z nimi transakcje. Nowe pertraktacje między przedstawicielami łódzkiego przemysłu eksportowego, a Sowpoltorgiem w sprawie wywozu do Rosji większych partyj towarów, nie dały dotychczas konkretnych rezultatów, ponieważ przemysłowcy nie chcą udzielić Sowietom kredytu. Horoskopy dla przemysłu wełnianego są bardzo pomyślne. Wszystko jednak zależy od ukończenia strajku, co przypuszczalnie lada dzień nastąpi.

Bielski przemysł wełniany

W bielskim przemyśle wełnianym panuje w dalszym ciągu ruch ożywiony. Sezon zimowy w fabrykach lada dzień się skończy i rozpocznie się produkcja letnia. Niezadługo wyjedzie szereg przedstawicieli fabryk z kolekcją prób na materjały letnie zagranicę. Zamówienia zagraniczne na sezon zimowy napłynęły w znacznie większym stopniu, aniżeli w poprzednim sezonie letnim, a nawet ubiegłych sezonach zimowych. Wywóz bielskich materjałów wełnianych skierowany był do Węgier, Austrji, krajów bałkańskich (przedwojenni odbiorcy) oraz do Skadynawji, krajów bałtyckich, na Bliski Wschód, a nawet do Afryki. Zbyt towarów na rynku wewnętrznym był również większy, co głównie przypisać należy znacznemu zmniejszeniu się bezrobocia powstałemu dzięki pomyślnym konjunkturom w przemyśle górniczo-hutniczym. Ponieważ największymi odbiorcami na towar byli robotnicy, zaopatrywali się kupcy przeważnie w materjały tańsze.

Sytuacja w bielsko-bialskim przemyśle metalowym

W przemyśle maszynowym daje się ostatnio zauważyć lepszy nastrój. Wielkie fabryki maszyn pracują całą parą. Zbyt w kraju jest coprawda niezbyt wielki, jednakże eksport coraz bardziej wzrasta. Dobrze zatrudnione są małe zakłady przemysłu metalowego i maszynowego, korzystające z pomyślnej konjunktury w górnośląskim przemyśle węglowym. Małe warsztaty naprawcze zawalone są robotą.

Rząd nie chce dopuścić do inflacji

P. A. T. donosi:

Wobec różnych pogłosek niepokojących w sprawie budżetu na rok 1927, możemy stwierdzić, że — zgodnie z dotychczas dokonanemi już redukcjami żądań poszczególnych ministerstw — ogólna suma przewidywanych na rok 1927 wydatków nie przewyższa kwoty 1.890,000,000 złotych. Nie wykluczone są dalsze redukcje poszczególnych wydatków i zmniejszenie tej kwoty, aczkolwiek suma ta znajduje całkowite pokrycie w dochodach. Budżet w tej wysokości byłby zaledwie o kilkadziesiąt miljonów większy od budżetu tegorocznego. Przyjmując więc dochody państwa w roku 1927 w granicach dochodów tegorocznych jest to zupełnie usprawiedliwione, gdyż, dzięki rozszerzeniu monopolu spirytusowego na szereg dalszych województw, nadwyżka ta osiągnięta będzie z dochodów monopolu. Ten

preliminarz nie uwzględnia zupełnie usprawnienia działalności monopolów i aparatu podatkowego i skutkiem tego dochody faktyczne w 1927 roku będą niewątpliwie większe od preliminowanych. Tym sposobem otrzymane będą fundusze na ewentualne dodatkowe wydatki inwestycyjne, które przewidywał w swoim projekcie poprzedni minister skarbu, p. Klarner.

Jak widać z powyższego — o jakimkolwiek deficycie budżetowym niema i nie może być mowy i wszelkie rozsiewanie informacji tego rodzaju traktowane być musi jako szkodliwa i wroga dla państwa działalność.

Ochrona lokatorów i popieranie ruchu budowlanego w Czechosłowacji

(n) Jedyną pozostałością gospodarki wojennej Czechosłowacji jest ochrona lokatorów. Obecnie w związku z ogólnym ustabilizowaniem stosunków ekonomicznych przystępuje rząd do uregulowania także i tej sprawy, i w tym celu przedłożył parlamentowi odnośny projekt ustawy.

Lokatorzy w domach przedwojennych mają mianowicie opłacać począwszy od roku 1928. dodatek na cele budowlane, wynoszący początkowo 50 procent czynszu z roku 1914, a następnie wzrastający do 350 procent. Z opłat tych spodziewa się rząd uzyskać w ciągu 7 lat kwotę 2.8 miljardów kor. czeskich, czyli 64 miljonów dolarów. Uzyskany w ten sposób fundusz służyć będzie na popieranie ruchu budowlanego w drodze tanich pożyczek budowlanych, gwarancyj itd. Z opłat tych, uiszczanych przez lokatorów, połowa przypaść ma zresztą właścicielom domów, jednakże dopiero po latach czterdziestu.

Co się tyczy ochrony lokatorów, to ustawa przyznaje właścicielom domów prawo do podwyżki czynszów, jednakże najwyżej o 500 proc. w stosunku do czynszu przedwojennego a zatem odpowiednio do dewaluacji korony czechosłowackiej. Pozatem wszystkie obowiązujące postanowienia o ochronie lokatorów pozostają w mocy.

Ponadto celem zachęcenia ruchu budowlane go mają otrzymać nowe domy zwolnienie od podatków na czas od 20 do 40 lat.

Projekt powyższy umożliwia więc zlikwidowanie w ciągu 7 lat ochrony lokatorów w jedyny racjonalny sposób, tj. przez stworzenie dostatecznej ilości nowych mieszkań.

——o§o——

Informator podatkowy

CZYTELNIA, DUKLA: Nabycie świadectwa przemysłowego nie upoważnia do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego. Trzeba starać się o przedłużenie koncesji.

M. T.: Dodatek 10 proc. doliczany jest od 16. września., Żądanie władzy jest więc uzasadnione.

SAB. M., NIŻANKOWICE: Wkłady w przedwojennej austrjackiej P. K. O. są obecnie bez wartości.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW W DĘBICY: 1) Wolne od stempla. 2) Wymienione przedmioty podlegają zajęciu.

WAŻNE: 1) i 2) Zdaniem naszem — nie można w tym razie nakładać opłat tytułem ubezpieczenia od wypadków.

Ważne narady w sprawie gospodarczej odbudowy Palestyny

Posiezenie sjonistycznej Rady ekonomicznej. — Udział biorą najwybitniejsze osobistości. — Herbert Samuel — przewodniczącym.

Londyn., (ŻAT) Sir Herbert Samuel zgodził się objąć przewodnictwo konferencji, która otwarta została w niedzielę dnia 10 bm. Konferencja potrwa kilka dni. Konferencja została zwołana z inicjatywy dra Weizmanna. Zaproszenia były wysłane w imieniu dra Weizmanna oraz Herberta Samuela.

Sir Alfred Mond będzie uczestniczył w konferencji, jeśli zdoła wrócić na czas ze swej podróży po Ameryce. Konferencja zajmie się sprawą omówienia perspektywy gospodarczej i finansowej odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie w celu doradzenia Organizacji sjonistycznej, jako Ajencji Żydowskiej przy realizowaniu jej zadań.

Następujące osobistości biorą udział w konferencji: Poseł Leon Blum, leader francuskiej partji socjalistycznej, dr. L. Visser, członek Izby Wyższej w Hadze, senator Samuel Van den Bergh z Amsterdamu, senator Della Torre z Medjolanu, Oskar Wasermann, dyrektor „Dutsche Bank" w Berlinie, dr. Ernest Kahn z Frankfurtu, Albert Bolesha z Londynu, Nathan Laski z Manchesteru, dyrektor Armin Weiner z Czechosłowacji oraz Michael Pollack kierownik „Nesher Cement Factory" w Hajfie.

Organizacja sjonistyczna reprezentowana jest przez Egzekutywę oraz członków Komisji gospodarczej i finansowej.

Przed procesem Schwarzbarta

Nowe dokumenty dotyczące pogromów. — Znamienny list antysemity do Petlury. — Wybitne osobistości w charakterze świadków.

Paryż. (ŻAT) Obrońca Szwarcbarta, adwokat Henri Torres, zaprosił do siebie przedstawicieli prasy, celem poinformowania o obecnym stanie dochodzenia w sprawie Szaloma Szwarcbarta. Jak wiadomo, przeprowadzone zostało medyczne zbadanie stanu psychicznego Szwarcbarta. Trzej lekarze-eksperci orzekli, że aczkolwiek Szwarcbart jest człowiekiem egzaltowanym, jest jednak odpowiedzialnym w zupełności za swoje czyny. Mecenas Torres otrzymał z Rosji bardzo obfity materjał, dotyczący pogromów między innemi przesłuchanie świadków pod przysięgą, jak również pełną listę ofiar pogromów w Proskurowie, zestawioną przez „Chewra Kadisza" (Ostatnia Posługa) tegoż miasta. W posiadaniu p. Torresa znajduje się list znanego antysemity Szulgina pisany do Petlury, w którym zarzuca się ostatniemu, że jest bandytą i że dowódca korpusu francuskiego dla Rosji południowej, generał Bertnelot miał słuszność, odmawiając przyjęcia delegacji Petlury pod zarzutem, że rząd Petlury jest rządem bandyckim.

Mecenas Torres otrzymał listy od b. ministra dla spraw żydowskich na Ukrainie p. Rewuckiego, od b. konsula duńskiego w Kijowie p. Gurewicza i od wielu innych osobistości, które pragną wystąpić, jako świadkowie obrony Szwarcbarta.

W końcu oświadczył p. Torres, że francuscy sąsiedzi Szwarcbarta z okręgu Belleville posłali wręczyć sądowi memorjał z wyrazami sympatji dla osoby Szwarcbarta.

* * *

Paryż. (ŻAT) W czwartek, dnia 14 bm. sędzia śledczy przesłucha szereg świadków w sprawie Szwarcbarta. Po przesłuchaniu ukraińskich działaczy politycznych, zaproszeni zostali tym razem wyłącznie osobistości żydowskie. Między innymi przesłuchani będą p. Włodzimierz Temkin, jeden z przywódców Żydów ukraińskich, historyk E. Czerikower oraz publicysta dr. A. Koralnik. Przebywali oni na Ukrainie w okresie krwawych pogromów i posiadają obfity materjał, odzwierciedlający okropne wypadki owych czasów.

——o-o——

Dr. Artur Ruppin docentem Uniw. Hebr.

Jak donosi „Haarec", został dr. Artur Ruppin. długoletni kierownik kolonizacji żydowskiej w Palestynie, mianowany docentem Uniwersytetu Jerozolimskiego. Dr. Ruppin będzie wykładał socjologję i antropologję.

Dr. Sukennik został powołany na docenta archeologji.

——o§o——

KONFERENCJA „HAPOEL HACAIRU". Niedawno odbyła się w Palestynie konferencja Hapoel Hacairu. W konferencji wzięło udział 100 delgatów i około 1.000 gości z całej Palestyny. Na konferencji wygłosili referaty Sprinzak, Arlosorow, Jaffe, Szkolnik, Lewiatow Luft, Kaplan; Efter; Ada Fischman, Chanoch, Kacenelson i Twerski. Konferencja odbyła się w Petach Tikwie.

IMIGRACJA DO PALESTYNY W MIESIĄCU WRZESNIU. W przeciągu m. września przybyło do Palestyny 1000 imigrantów, Liczba immigrantów w sierpniu br. wynosiła 910 w lipcu 1060, zaś w czerwcu 1500.

KONFERENCJA SJONISTÓW ANGIELSKICH rozpoczęła się w dniu 10 bm.

LORD PLUMER POWRÓCIŁ DO PALESTYNY. Wysoki Komisarz Palestyny, marszałek polny lord Plumer po spedzeniu feryj letnich we Włoszech powrócił wraz z małżonką do Jerozolimy.

O ZATRUDNIENIE ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH PRZY PRACACH RZĄDOWYCH W PALESTYNIE. Jak już donosiliśmy, odbyła się niedawno w Palestynie konferencja przedstawicieli organizacji sjonistycznej z reprezentantami rządu palestyńskiego w sprawie zatrudnienia robotników żydowskich przy pracach rządowych. Z ramienia organizacji sjonistycznej brali w konferencji udział Kish, w imieniu organizacji robotniczej zaś Ben Zwi. Definitywne rozpatrzenie żądań żydowskich nastąpi na najbliższej konferencji, która odbędzie się za 14 dni. W imieniu rządu palestyńskiego oświadczył Colonel Symes w odpowiedzi na postulat „Histadrutu", że ustawa o ochronie pracy ukaże się w najbliższym czasie.

KOLEJ ELEKTRYCZNA NA KARMEL. Przygotowania do budowy kolei elektrycznej z Hajfy na górę Karmel postępują naprzód. Koncesję urządzenia tej kolei oddano towarzystwu Rutenberga.

W NOWYM JORKU odbyła się akademja poświęcona pamięci Izraela Zangwilla. Wieczór został zorganizowany przez biuro kongresu żydowsko-amerykańskiego.

Wiadomości z kraju

Niezadowolenie z powodu zmian w ministerstwie skarbu

Minister skarbu p. Czechowicz przedsięwziął gruntowną reorganizację swojego ministerstwa. Szereg wysokich urzędników otrzymało dymisję. Reorganizacja ta wywołuje w pewnych kołach niezadowolenie. Wyrazem tego niezadowolenia jest podanie się wiceministra Dangla do dymisji. Ponieważ także wiceminister Markowski podał się do dymisji, pozostaje obecnie ministerstwo skarbu bez wiceministra.

BŁP. GUTMAN GRUENFELD. Z Tarnowa piszą nam: Onegdaj zmarł w 70 roku życia znany i powszechnie poważany obywatel tutejszy, błp. Gutman Grünfeld. Zmarły odznaczał się wysokiemi zaletami charakteru i duszy, a stanowił nadzwyczaj godny i interesujący typ żydowski: Obok swego zawodu kupieckiego zajmował się niezwykle intenzywnie nauką i wiedzą, zarówno żydowską jak i ogólną. W filozofji orjentował się jak zawodowy uczony. Zmarły był gorącym i oddanym sjonistą. Rodzinie Jego, a w szczególności zięciowi Drowi Samuelowi Spannowi, wyrażamy szczere i serdeczne współczucie. Cześć szlachetnej pamięci Gutmana Grünfelda!

—oSo—

SOKOŁÓW, koło Rzeszowa. (Kor. wł.). Swego czasu wspominaliśmy w korespondencji z naszego miasteczka o młodzieży tzw. postępowej, dzisiaj chcielibyśmy parę słów poświęcić naszej młodzieży ortodoksyjnej, która może być bezsprzecznie wzorem dla wielu miasteczek naszej dzielnicy. Zwykle między młodzieżą tzw. postępową a ortodoksyjną toczą się w małych miastach bezustanne walki, wychodzące tylko na szkodę rozbudzeniu uśpionej idei narodowej w masach żydowskich. U nas panują pod tym względem stosunki całkowicie odmienne. Młodzież ortodoksyjna skupia się w całości pod sztandarem narodowym i wspólnie z młodzieżą tzw. postępową pracuje na rzecz instytucji żydowskich, jak Ż. F. N. itd. W komisji ŻFN. zasiadają w znacznej liczbie ortodoksi dzięki czemu Keren Kajemet cieszy się u nas popularnością w najbardziej ortodoksyjnych sferach.

Na polu życia kulturalno towarzyskiego zanotować należy odwiedziny sekcji dramatycznej K. S. Samson z Rzeszowa, która ostatnio wystawiła u nas z wielkim powodzeniem trzy sztuki żydowskie m. in. „Rumuńskie wesele".

—oSo—

SJONISTYCZNA RADA NACZELNA ZNOWU CZYNNA? Onegdaj odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie sjonistycznej rady naczelnej po feriach. Prezes Koła żydowskiego poseł Hartglas złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej w związku z działalnością Koła. Prezydjum przyjęło do wiadomości sprawozdanie posła Hartglasa, stwierdzając, że polityka, którą prowadzi poseł Hartglas jest zgodna z zasadami zatwierdzonemi przez radę naczelną.

Jak wiadomo, sjoniści małopolscy wystąpili z prezydjum Rady Naczelnej.

GRODZIEŃSKI „TARBUT" MOŻE BYĆ DUMNY. W Grodnie uczęszcza jedna trzecia dzieci żydowskich do szkół „Tarbutu". „Tarbut" posiada tam trzy wielkie gmachy dla swoich szkół. W instytucjach „Tarbutu" pobiera naukę 600 uczniów. Ostatnio otwarto tam pedagogjum.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARYJNYCH. Onegdaj rozpoczęły się we Lwowie obrady trzeciego Zjazdu lekarzy weterynaryjnych z całej Polski. Na Zjazd przybyło 350 lekarzy na ogólną liczbę 1.200.

JAKIE BYŁY SKUTKI REWELACYJ O WARSZAWSKIM URZĘDZIE ŚLEDCZYM? Autor rewelacyj o stosunkach w warszawskim urzędzie śledczym p. Radosław Wojnicz ogłosił artykuł, w którym wyraża niezadowolenie z powodu powolnego tempa śledztwa w związku z jego rewelacjami. Panowie Kurnatowski, Dobiecki, Bachrach i inni prowadzą się tak, jak gdyby byli niewinnymi. P. Wojnicz wzywa ministra sprawiedliwości, by przyspieszył śledztwo.

UWOLNIENIE CZTERECH NIEWINNIE ZASĄDZONYCH ŻYDÓW. W czerwcu 1923 odbył się w Grodnie proces przeciwko czterem młodzieńcom żydowskim, oskarżonym o podpalenie domu niejakiego Kapela. Mimo zapewniania o swej niewinności zostali oni zasądzeni na dożywotnie więzienie. Zasądzeni zwrócili się do ministra sprawiedliwości stwierdzając, że padli oni ofiarą oszczerstwa rzuconego przez Kapela, który jest konfidentem policji. Ministerstwo nakazało wypuścić po trzech latach zasądzonych z więzienia i przeprowadzić jeszcze raz śledztwo.

ŚLUB ŻYDOWSKI W WIĘZIENIU. Z Łodzi donoszą: Skazana na 4 lata wyrokiem sądu okręgowego za działalność antypaństwową 19-letnia Małka Srebrnik zwróciła się z prośbą do prokuratorji o zezwolenie jej na zawarcie związku małżeńskiego z 24 letnim Boruchem Szpiro. Onegdaj dzięki zezwoleniu prokuratora odbył się w kancelarji więziennej uroczysty ślub. Oprócz rodziców nowożeńców, obecni byli naczelnik urzędu stanu cywilnego, naczelnik więzienia i świadkowie. Ślubu udzielił młodej parze przybyły do więzienia rabin. Po uroczystościach zaślubinowych i podpisaniu aktów nowożeńcy otrzymali półgodzinne widzenie.

WIELKI PROCES O NADUŻYCIA WE FLOCIE POLSKIEJ. Wczoraj rozpoczął się w warszawskim sądzie wojskowym proces w sprawie olbrzymich nadużyć popełnionych w dowództwie floty polskiej. Na ławie oskarżonych zasiadł komandor Bartoszewicz i 11 oficerów. W areszcie pozostawał dotąd wyłącznie komandor Bartoszewicz, reszta oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Proces potrwa, zdaje się przez czas dłuższy. Akt oskarżenia zawiera 300 stron druku maszynowego. W kołach wojskowych i politycznych wywołał ten proces zrozumiałe zainteresowanie.

WYROK W PROCESIE O ZAMACH DYNAMITOWY NA „POLONJĘ". W sobotę zakończyła się w Katowicach dwudniowa rozprawa sądowa prze-

---

W kalejdoskopie berlińskim

Trjumfy „Habimy". — Z teatru i opery. — Latarnie sygnałowe. — Królowe Europy. — Nowy taniec: Black Bottom. — Panna w cudzych spodniach.

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Od tygodnia bawi w Berlinie „Habima", rozpoczynając występy Dybukiem. Śmiesznem byłoby z mojej strony wspominać słowem tylko o grze artystów. Czytelnicy sami znają Habime. Powtórzę tylko kilka zwrotów, które napotkałem w krytykach po pierwszem przedstawieniu. „Aussergewöhnlich war dieser Abend, den ein Erlöbnis zu nennen, ruhigen Herzen verantwortet werden kann". Jest niemożliwem rozpisywać się nad szczegółami. Była jedna, harmonijnie zgrana całość. Krytyk nie wymienia nazwisk artystów, tylko kończy słowami: Trudno powstrzymać się, by nie wyrazić słów podzięki za znakomite kreacje pani Rowinowej za Lee, Zamachowi za Arsiela. Prutkinowi. Itkinowi itd. To jest wiele. Jeżeli artyści ci potrafili się wybić i wywrzeć takie wrażenie tuż pod bokiem Moissi'ego i Bassermanna...

W innych teatrach grano, w tym samym czasie „Tajfuna". Stara, przedwojenna rzecz Michała Lengyel'a, która przed laty przeszła przez sceny Europy z niezwykłem powodzeniem. Czy problem „Żółte niebezpieczeństwo" nie staje się coraz aktualniejszym?

Jako nowość wystawił „Deutsches Theater" „Peripherie" Franciszka Langera, jednego z najwybitniejszych talentów młodych pisarzy czeskich. Langer czerpał temat z otoczenia które przypomina Liliom Molnara. Prostytutka, kryminalnik, alfons, zbrodnia, policja, śmierć. Ostatni akt, najsłabszy, psuje efekt.

W operze śpiewał Tino Pattiera, dalmatyńczyk o włoskiem nazwisku, który sięga po laury tenorów. Pattiera jest jeszcze młodym śpiewakiem i mimo jasnego głosu brak mu muzykalnego odczucia.

Berlin pozwolił sobie na dowcip, z którego naprawdę śmieją się konie dorożkarskie. W całem centrum rozwieszono latarnie sygnałowe, mające regulować ruch kołowy i pieszy. Świeci latarnia czerwono, wszystko staje, świeci zielono, — jazda. Na Potsdamerplacu ustawiono wieżę, z której są sygnały te dyrygowane. Naturalnie elektrycznie. Popełniono przytem straszne głupstwo. Mianowicie, nie uwzględniono, że ruch taki, jaki w danej chwili panuje na Potsdamerplacu, nie jest w tej mierze na bocznej ulicy, oddalonej o 500 m. Przenosząc w miniaturze rozkład ten obrazowo do Krakowa przedstawiałaby się rzecz następująco. Na rynku stoi wieża, z której reguluje się ruch między ulicą Florjańską, Linją A-B i Małym Rynkiem. Dlatego, że są wstrzymane tramwaje u wylotu ulicy Florjańskiej i Sławkowskiej aby był wolny przejazd z placu Szczepańskiego przez A-B na plac Marjacki, muszą stać tramwaje i wozy na ulicy Anny, Wiślnej, Stolarskiej itd. Że pomysł ten jest poroniony, okazało się już w pierwszej chwili. Wskutek niepotrzebnego czekania na bocznych ulicach (ponieważ na Postdamerplacu jest regulowany ruch) opóźniły się tramwaje według rozkładu jazdy o 30—45 minut. Lampy zostaną skasowane, ale na razie jeszcze wiszą i policja dba, aby przestrzegano przepisów i biada autu, gdyby się ośmieliło przejechać przez wolną ulicę, gdy lampa czerwono świeci. Befehl jest Befehl i na tem kończy się wszelkie rezonowanie.

Z tego może powodu do miasta, które szczyci się takiemi udoskonaleniami, zjadą się w zimie królowe Europy. Nie te panujące z pałkowemi koronami, tylko królowe mody, charlestona, głodowania, pływania, skakania i menzedikowania. Spotkają się one wszystkie na balu „Królowych" i zajaśnieją w całej glorji. Zjazd ten nie będzie miał żadnego politycznego znaczenia.

Biedny Charleston! Zanim naprawdę stał się popularnym, poczyna być już niemodnym. Jego następca nazywa się Black Bottom. Ponieważ w takich wypadkach zwykle z deszczu pod rynnę, to też różnica między tymi tańcami jest taka, jak między poruszaniem się w śnie (charleston) a tańcem warjatów (Back Bottom). Będziemy widzieli, jaka konjunktura przyjdzie dla lekarzy ortopedów.

Dość wesoły przypadek zdarzył się w jasny dzień na Tauenzienstrasse, tam, gdzie skradziono brylanty z wystawy. Starszy jegomość, strasznie rozindyczony, biegł za pewnym młodzianem i wołał: — Pani! Zdejm natychmiast moje spodnie. Po krótkiej gonitwie dopadł go i ku uciesze przechodniów, przemocą ściągnął z niego pantalony. Młodzian miał śliczne zbudowane nóżki i długie jedwabne pończochy. Kilka osób myśląc, że to napad, stanęło w obronie młodzieńca i dość dotkliwie poszturchało starszego jegomościa. Wywiązała się bójka, w czasie której młodzian, korzystając z ogólnego zamieszania, zniknął w aucie. Okazało się że ów młodzian jest panienką mieszkającą w tej samej pensji co ów jegomość i że dla idei fix ubrała jego najlepsze ubranie, idąc w niem na spacer. Gdy właściciel zauważył swój garnitur na ulicy, porwała go taka szewska pasja, że żądał natychmiastowego zwrotu swej własności, do czego miał pełne prawo. Gdyby panienka wdziała przynajmniej stare ubranie, pół biedy, nie powiedział by ani słowa, ale akurat to najnowsze. Pech...

Berlin, 7 października. **Elem.**

ciw sprawcom usiłowania w dniu 1 lipca br. zamachu dynamitowego na dziennik p. Korfantego „Polonja". Wyrokiem trybunału jeden z oskarżonych skazany został na 5 i pół lat ciężkiego więzienia, 2 oskarżonych po 5 lat za usiłowanie zamachu, 2 zaś po 6 tygodni więzienia za kradzież materjałów wybuchowych, 3 oskarżonych zostało uwolnionych.

NIEUCHWYTNY BANDYTA ZIELIŃSKI UDAJE SIĘ DO NIEMIEC! Pisma warszawskie donoszą, że przed paru dniami Zieliński w przebraniu chłopskiem wraz z wieśniakami, dostarczającymi żywności przedostał się do Warszawy. Zieliński znajduje się ostatnio w kontakcie z pewnym bandytą, który przebywał kilka lat w Niemczech. Zieliński wraz ze swym towarzyszem ma się wkrótce udać do Niemiec.

zawodniczek. Zupełnie niespodziewanie odniosła zwycięstwo Miss Violett Piercy z Olimpja Club w Londynie, przybywając pierwsza do mety przed licznymi zawodnikami w czasie 3 godzin, 40 minut 22 sekund. Jest to pierwszy i jedyny wypadek, by kobieta przyszła w biegu maratońskim, który należy do najcięższych wyczynów sportowych, pierwsza przed mężczyznami. Emancypacja...?!

* * *

Znany mistrz w chodzie, Białobłocki, przebył w czasie od 22 lipca do 2 września w arenie „Ruhr Arena" w Berlinie 3,374 044 kilometrów i pobił rekord Anglika Bucklersa, który w czasie 42 dni przeszedł „tylko" 3,264.000 kilometrów. Białobłocki szedł przeciętnie dziennie 80 kilometrów.

* * *

Angielka Edwards ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 200 mtr. w czasie 26 sekund w ostatnim wielkim meetingu w Paryżu. Dotychczasowy czas wynosił 26,2 sek.

* * *

Francuski biegacz Martin ustalił nowy rekord światowy w biegu na 1000 mtr. W ostatnich zawodach w Stadjonie w Colombes koło Paryża przebył on tę przestrzeń w czasie 2,26,8, bijąc temsamem rekord Szweda Lundgrena, który ustalił czas 2,28 6.

* * *

Dział sportowy

Nareszcie zwycięstwo. — Próby pobicia rekordów lekkoatletycznych. — Wyniki fotbalowe w kraju i zagranicą. — Różne. — Wiadomości z lekkiej atletyki.

POLSKA—NORWEGJA 4:3 (0:2).

Nareszcie po szeregu klęsk na terenie międzynarodowym i ostatniej porażce w Szwecji przyszła radosna wiadomość o zwycięstwie polskich fotbalistów nad reprezentacją Norwegji 4:3. Jakkolwiek drużyna norweska nie stanowiła wykładnika faktycznej siły fotbalu norweskiego, gdyż wystąpiła w składzie mocno rezerwowym, to jednak nie umniejsza wcale zasług reprezentacyjnej drużyny polskiej, która w zawodach tych bardzo ofiarnie grała. W pierwszej połowie lepsi są miejscowi, którzy też osiągają dwie bramki. Dopiero po przerwie gra drużyna polska ambitniej i staranniej i udaje się jej zdobyć aż 4 bramki przez Kałużę i Balcera.

Zawody, które odbyły się w Frederikstad, wzbudziły niezwykłe zainteresowanie i ściągnęły przeszło 8,000 widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg ciekawych zawodów.

* * *

Tymczasem w Krakowie w fotbalu zastój; nieliczne i nieciekawe spotkania nie wzbudziły specjalnego zainteresowania, które przerzuciło się na lekką atletykę toteż niedzielne próby pobicia rekordów lekkoatletycznych wzbudziły o wiele więcej zainteresowania, niż inne spotkania fotbalowe, a jedynie zbytnia odległość stadjonu wojskowego, na którym zawody się odbyły jakoteż fatalna pogoda uniemożliwiły szerokim masom publiczności przypatrywanie się niezwykle interesującym zmaganiom naszych lekkoatletów. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych wypadły jednak zawody pod względem sportowym wcale dobrze, a osiągnięte wyniki w tak fatalnych warunkach należy uważać za wcale dobre.

BIEG 500 m. pań. **Lannerówna** (Makkabi) 1,49. **Pierwszy raz na starcie,** ustanawia zawodniczka ta, **rekord** okręgowy.

SKOK W DAL Z MIEJSCA. **Freiwaldówna** (Makkabi) mtr. 2,27. Nadzwyczaj utalentowana zawodniczka Makkabi ustanawia w skoku rekord pobijając dotychczasowy rekord Swobodówney o 14 cm., przyczem zbliża się powoli do rekordu Polski.

SKOK W DAL Z ROZBIEGU. **Freiwaldówna** (Makkabi) 4,60 mtr. Również w tym skoku ustanawia Freiwaldówna rekord okręgowy pobijając poprzedni rekord o 10 cm.

BIEG 100 mtr. panów. **Zwarycz** (Wisła) 2,57, 2,57, rekord okręgowy w słabym czasie nie stoi w żadnym stosunku nawet do rekordów krajowych.

BIEG 200 mtr. PRZEZ PLOTKI. **Pitzele** (Jutrzenka) 28,9. Młody zawodnik wybija się przy każdem spotkaniu i ustanawia rekord okręgowy w czasie zbliżonym już do rekordu polskiego.

RZUT KULĄ OBURĄCZ. **Gierałtowski** (Cracovia) 19,47. Również i w tej dyscyplinie poprawiono, rekord okręgowy o 17 cm. jednak należy się spodziewać, że w lepszych warunkach atmosferycznych będzie znacznie wyżej ustanowiony.

RZUT MŁOTEM. **Masny** (Cracovia) 28,50 mtr. Bardzo dobry wynik Masnego przynosi Krakowowi znaczną poprawę i w tej dyscyplinie, w której zawodnik ten zaczyna dorównywać rekordzistom Polski.

Inne dyscypliny nie przyniosły wybitnych wyników, a wiele dyscyplin musiano przełożyć z powodu nieodpowiedniej atmosfery.

Na pierwszy plan wybijała się znakomita lekkoatletka **Freiwaldówna z Makkabi,** która znajduje się obecnie w formie, kwalifikującej ją do **elity lekkoatletek w Polsce.** Wyniki jej w nieszczególnych warunkach są znakomite i przy dalszym odpowiednim treningu winne zaprowadzić ją na czoło krajowej lekkoatletyki. Również dobrze zapowiada się Lannerówna z Makkabi, która bez specjalnego dłuższego treningu ustanowiła rekord okręgowy. Z panów wybijał się na pierwszy plan **Masny z Cracovii i Pitzele z Jutrzenki.**

* * *

KRAKÓW. Jutrzenka—Wawel 2:2 (0:0). Zwierzyniecki K. S. —Sosnowiec 7:2 (2:1). Zawody kwalifikacyjne przynoszą Zwierzynieckiemu zasłużone zwycięstwo. Podgórze—Krowodrza 1:0. Jutrzenka II—Wisła II 3:2.

BIELSKO. Cracovia—BBSV. 4:1.

WARSZAWA. Poznań—Warszawa 3:1. (0:1). Zasłużone zwycięstwo Poznania nad Warszawą, która walczyła na dwu frontach

LWÓW. Lechja—Hasmonea 2:1.

ŁÓDŹ. Widzew—LKS. 5:3. Turyści—Union 6:1.

RADOM. Radom—Skra (Warszawa) 2:1. Zawody kwal. o wejście do kl. A.

KATOWICE. Górny Śląsk—Warszawa 6:2 (4:1). Druga porażka Warszawy.

WIEDEŃ. Austrja—Szwajcarja 7:1 (4:0). Bramki dla zwycięsców zdobyli Horwath (3),Sindelar (2), Wessely i Klima po 1., dla Szwajcarów zas honorową bramkę zdobył Boretti. Zawody odbyły się w fatalnych warunkach terenowych, spowodowanych długotrwałą ulewą, toteż o normalnej grze nie było mowy.

Hakoah—FAC 1:1. Rapid—Sportklub 3:0.

Amatorzy—Zawodowa Liga III 3:3.

BUDAPESZT. Hungarja (MTK)—FTC 2:2. III. Ker—Ujpesti 2:2.

PRAGA. Slavia—Vasas (Budapeszt) 7:2. DFC—BAC (Wiedeń) 4:2. Pierwszy występ nowicjusza wiedeńskiej ligi zawodowej Briggitenauer A. C. nie wypadł pomyślnie. CAFK—Cechoslovan K. 4:0.

PARYŻ. Praga—Paryż 3:2.

BERLIN. Niemcy półn. —Berlin 0:2.

KOLONJA. Niemcy płn.—Niemcy zach. 2:1.

WROCŁAW. Niemcy płn. wsch.—Niemcy płd. 2:0.

* * *

LEKKA ATLETYKA.

Match trzech państw. — Kobieta zwycięża w biegu maratońskim. — Nowy rekord światowy w chodzie. Rekord światowy w biegu pań na 200 mtr. — Nowy rekord w biegu na 1000 mtr.

Włoski związek lekkoatletyczny zaprosił związek polski i Szwajcarski celem rozegrania matchu lekkoatletycznego pomiędzy temi trzema państwami. Zawody mają odbyć się w dniu 4 listopada w Rzymie. Aczkolwiek termin ten nie odpowiada związkowi szwajcarskiemu, zdecydował się on na wysłanie ekspedycji lekkoatletycznej do Rzymu dla nawiązania stosunków przyjaznych z lekkoatletami włoskimi. Związek polski — jak podają dzienniki szwajcarskie — jeszcze nie przesłał odpowiedzi na zaproszenie. Należy jednak spodziewać się, że polski związek lekkoatletyczny nie pominie tego zaszczytnego zaproszenia milczeniem lecz — o ile środki na to pozwolą — wyśle reprezentację która godnie zareprezentuje polską lekoatletykę.

* * *

Ubiegłej niedzieli odbył się doroczny bieg maratoński w Anglji na klasycznej przestrzeni z zamku Windsor do Londynu. Przestrzeń wynosi 42 kilometry. Na starcie znalazło się kilkuset zawodników i

TUNNEY, AKTOREM FILMOWYM. Zaledwie minął jeden tydzień po znakomitem pokonaniu mistrza świata Dempseya przez Tunneya, a już wytwórnie filmowe uwikłały całe siecie dokoła osoby nowego mistrza, by pozyskać go dla swych obrazów. I faktycznie udało się jednej z największych amerykańskich wytwórni zaangażować znakomitego boksera, który wystąpi w specjalnie dla niego skomponowanym filmie „The Fighting Marine".

ZWIĄZEK CIĘŻKOATLETYCZNY rozstrzygnął wreszcie piekącą sprawę udziału amatorów w zapasach zawodowców. — Zawodowi zapaśnicy mogą brać udział w zapasach amatorów, tylko w takich wypadku, gdy amatorzy biorący udział w zapasach nie otrzymują żadnych odszkodowań (!). Również nie wolno zawodowym zapaśnikom spotykać się z amatorami. Wobec tego mogą po za konkursem występować też zawodowi zapaśnicy w zapasach amatorów, bez jakiegokolwiek uszczerbku dla kwalifikacji amatorskich innych zawodników.

* * *

OLIMPJADA ZIMOWA. Druga olimpjada zimowa została już definitywnie ustaloną do St. Moritz w czasie od 11—19 lutego 1928 r. Program olimpjady jest już definitywnie ułożony i obejmuje zawody w hockeyu na lodzie biegi patroli wojskowych, na 500, 1500 i 10,000 mtr. biegi szybkości, jazdę sztuczną pań i panów, narciarskie biegi długodystansowe i wytrzymałości, wyścigi bobsleigh i skeletonowe, jakoteż biegi konne.

* * *

SENSACYJNY MATCH BILARDOWY. Austrjacki klub bilardowy zaangażował dwóch najlepszych bilardzistów, mistrza świat Rogera Conti'ego i mistrza Europy Edmonda Derbiera, celem rozegrania matchu o 3,000 punktów. Conti zdobył mistrzostwo świata osiągając serję uderzeń do 610 punktów, przy przeciętnych uderzeniach 66 punktów podczas gdy Derbier osiągnął mistrzostwo Europy przy serji 597, punktów i przeciętnych 60 punktach. Spotkanie odbędzie się w czasie od 15—17 bm. we Wiedniu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Dzień bez kłamstwa"

komedja w 3 aktach Montgomerego

Shaw napisałby komedję- satyrę pełną zjadliwej ironji Ibsen napisał „Dziką kaczkę", by zdemaskować obłudę współczesnego człowieka, która stała się wprost już organiczną cząstką jego duchowej struktury. Ale Ibsen i Shaw należą do dawnego pokolenia, a obecna generacja z zamiłowaniem i zapałem entuzjazmem i gorącą wiarą oddaje się apologji kłamstwa.

Socjologji kłamstwa nikt jeszcze nie napisał a szkoda, bo kłamstwo wyrosło na podłożu naszej kultury, nierozerwalnie się z nią zrosło. Tylko zwierzęta są szczere, a ludzie kłamią. Tem misterniej, im są więcej skomplikowani. Okłamują siebie wytwarzając mnóstwo fikcji i urojeń, a jeszcze więcej okłamują drugich. Bez kłamstwa byłby człowiek nieszczęśliwym samotnikiem — poucza nas Jewreinów, wystawiając kłamstwu jako jedynej sile pozytywnej w naszem życiu w swem „To, co najważniejsze" wzruszający pomnik.

A sprytny Amerykanin napisał farsę wesołą, kinową farsę. Komizm iście amerykański, bo wypływający ze sytuacji, a nie z przecięcia się dusz. „Dzień bez kłamstwa" — oto zadanie, które włożył na siebie Bob, ponieważ założył się o 10 tysięcy dolarów.

Ludzie w Ameryce i w Europie mogą widocznie tylko wtenczas mówić prawdę, gdy im się płaci. Widzowie, a zwłaszcza „widzki" zaelektryzowani, biegają po ulicach Krakowa krzycząc, że za tamtej będą mówić prawdę. Martwią się tylko złośliwcy, przez Boga przeklęte paskudne indywidua, którzy dla dogodzenia li tylko swej żółci sypią ludziom prawdę w oczy, ale pocieszają się zakończeniem komedji. Oto bohater woła przy końcu: Tylko miłość jest prawdą, wszystko inne kłamstwem. Właśnie skłamałeś, lekkomyślny Bobie! Tylko miłość jest najokrutniejszem, najbezmyślniejszem, najbardziej wyrafinowanem kłamstwem, bo autosugestją. — Vide: Schopenhauer, Weininger, Ibsen, Tołstoj i tylu innych...

Zagrano tę komedję jak kinową farsę. Z rozmachem i temperamentem a bez wszelkiej psychologicznego pogłębienia. Trjumf święcili panowie Milski i Leliwa. Debiut pierwszego na naszej scenie był udany. Bob ucharakteryzowany jako Harold Lloyd, a więc zwinny zgrabny, zręczny. Za dużo tylko szarży. Czasami mniej daje w rezultacie więcej. Exemplum: p. Leliwa, którego przy otwartej oklaskiwano scenie. Inni Amerykanie przypominali Jankesów tylko — okularami. Dobrą była p. Bednarska, ujmująca jak zawsze p. Bednarzewska. Panie Czartoryska i Drabikówna seplenily bez potrzeby, a p. Barwińska była znowu konwencjonalnym podlotkiem.

Publiczność świetnie się bawiła, a sztuka mia będzie zapewnione powodzenie. **M. K.**

Szlakiem wiedzy lekarskiej

kroczy już przemysł kosmetyczny

Nad szkodliwością niekontrolowanych u nas zagranicznych preparatów kosmetycznych zbyteczne chyba rozwodzić się. Każdemu bowiem wiadomo, iż w wielu n. p. pudrach zagranicznych, tudzież farbach do włosów zawarte są składniki nietylko niszczące urodę ale one podkopują zdrowie i zagrażają życiu. W wyborze przeto wszelkich środków kosmetycznych zalecamy przesadną ostrożność. Z nieszkodliwych farb do włosów, pochodzenia zagranicznego, polecić możemy roślinną farbę: „Hennę". Legenda o możności pielęgnowania cery uniwersalnymi preparatami, dostosowanymi rzekomo do różnych właściwości skóry i mającymi korygować rozmaite wady urody, jest w pojęciu nauki przeżytkiem.

Dlatego z uznaniem wyrazić się należy o preparatach wytwórni „Miraculum" dookoła której zgrupowani są lekarze-specjaliści i wybitni chemicy. Wzmiankowana wytwórnia hołduje zasadom: bezwzględnej nieszkodliwości, dostosowania do potrzeb danej właściwości cery, włosów i skóry ciała oraz wykwintności. Jako dokument uczciwości i dbałości wytwórni „Miraculum" o swych konsumentów, niechaj posłuży fakt, że w broszurkach o racjonalnem pielęgnowanin urody, załączonych do każdego preparatu, odradza autor stosowania nawet kremów własnej fabrykacji w wypadkach z natury tłustej, do wągrów skłonnej cery. I słusznie, ponieważ w takich wypadkach szkodzą wszelkie kremy i mydła, a wskazane są do mycia: gorąca woda i odtłuszczający proszek marmurowy „Miraculum", tudzież puder higjeniczny „Miraculum".

Natomiast puder egzotyczny „Miraculum" poleca wytwórnia osobom o suchej i normalnej cerze.

Nawet Shampoon „Miraculum" do mycia skóry głowy i włosów, który i zagranicą cieszy się pełnem uznaniem, dostosowany jest odrębnie do jasnych i ciemnych włosów.

O licznych innych preparatach wytwórni „Miraculum" pomówimy w jednym z następnych numerów „N. Dz."

Sekretarz miejski, który obraża religję żydowską

Biedaczek mieszkał w Charlottenburgu, a nie w Krakowie...

W Charlottenburgu stał się przedmiotem interpelacji w magistracie (Bezirksverordneten-Versammlung) następujący wypadek. W pewnym procesie zażądał sędzia złożenia przysięgi przez świadka, Żyda. Wówczas nadsekretarz miejski Mayer (zastępca miasta Charlottenburga w tym procesie) pozwolił sobie zauważyć, że religja żydowska dopuszcza krzywoprzysięstwo. Nic więcej. Urzędujący sędzia z miejsca dał mu odprawę, najsurowiej go do porządku przywołał i oświadczył, że takim idjotycznym bajkom dawno już nikt nie wierzy. Odezwanie się nadsekretarza Mayera spowodowało interpelację wszystkich stronnictw na pełnem posiedzeniu Rady, skierowaną do burmistrza, jak urzędnik publiczny śmie w czasie swego urzędowania cały odłam ludności obwiniać o krzywoprzysięstwo. W odpowiedzi na tę interpelację oświadczył burmistrz Augustin, że nadsekretarza ze stanowiska usunął i wytoczył mu dochodzenie dyscyplinarne.

Nietylko lewica, ale także centrum i prawica w zupełności przyłączyły się do wywodów interpelantów, uważając wybryk nadsekretarza, jako antykonstytucyjny, nieobywatelski, antychrześcijański, a ksiądz Rohde wyraził zdziwienie, że urzędnik, który takim sposobem myślenia aż nadto przekonywująco wykazał dyskwalifikację do piastowania ważniejszego urzędu, uzyskał stanowisko nadsekretarza miejskiego. Socjalistyczny deputowany zauważył, że kto bezcześci mozaizm, tem samem nie upiększa zbytnio chrystjanizmu.

To w Charlottenburgu. Nadsekretarz Mayer powinien się przenieść do Krakowa. W Krakowie, w katolickim Krakowie na rzeczy tego rodzaju inaczej się zapatrują. Tu znalazłby podporę w takim uczonym i klejnocie, jakim jest p. Kozicki — no i większą swobodę mówienia i działania. Tu pewnemu odłamowi obywateli można zarzucać, co byle komu się podoba. Bezkarnie. Może tu względy litości odgrywają pewną rolę? Z czego by żył taki redaktor a la Kozicki, gdyby Żydów nie był i gdyby ich lżyć nie dozwolono? A czemby się żywiły umysły pewnych czytelników, gdyby im tej jedynej ich strawy nie podawano. Zresztą chodzi przecież tylko o Żydów — o których Luter mówi: „Wir Christen sind nur Schwäger und Fremdlinge, sie, die Juden sind Blutsfreunde und Brüder unseres Herrn". Słusznie twierdzi dr. Thon: „Bóg żydowski widocznie jeszcze nie wszystkim ludziom się objawił". Dodać trzeba: Ani Chrystus wszystkim Aryjczykom. I tu bowiem są parjasi.

Cernens.

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
5 m. 54	12 Wtorek 4 Cheszwan	16 m. 50

— **OSOBISTE.** Poseł Dr Thon wyjechał onegdaj na kilka dni do Wschodniej Małopolski, gdzie wystąpi we Lwowie i Stanisławowie na wielkich zgromadzeniach ludowych poświęconych sprawom sjonistycznym.

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ** odbędzie się dziś o godz. 8 wieczór w sali Tel Awiwu. Jutro we środę, w sali Tel Awiwu zebranie ogólne sjonistów, na którem tow. dr. Schwarzbart wygłosi referat n. t.: „Czy sjonizm jest istotnie na przełomie?" Początek o godz. 7.30. Wstęp dla członków ogólno-sjońskich organizacyj. Po referacie dyskusja.

— **PODZIĘKOWANIE ZA UDZIAŁ KRAKOWA W TARGACH WSCHODNICH.** Rada nadzorcza Targów Wschodnich we Lwowie nadesłała imieniem Targów Wschodnich i prezydjum wystawy budowlanej najserdeczniejsze podziękowanie prezydjum m. Krakowa, a w szczególności prezydentowi inż. Rollemu za zainteresowanie się Targami Wschodnimi i wystawą budowlaną, oraz za poparcie przez wysłanie bardzo ciekawych i cennych eksponatów, które wzbudziły wielkie zainteresowanie u zwiedzających.

— **KAPITAN-PILOT ORLIŃSKI PRZYLECI W PIĄTEK DO KRAKOWA.** W ciągu Tygodnia lotniczego, mianowicie w piątek 16 bm. przyleci do Krakowa pilot kapitan Bolesław Orliński i wygłosi w Starym Teatrze 2 odczyty o swoim głośnym raidzie Warszawa-Tokio-Warszawa. Bliższe szczegóły podane będą w swoim czasie. Na cześć kap. Orlińskiego wydany będzie bankiet w sali Starego Teatru. Udział w bankiecie należy zgłaszać w województwie, biuro L. O. P. P. z równoczesnem wpłaceniem 20 zł.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie zezwoliło krakowskiej radjostacji oświatowej dla celów propagandowych Ligi Obrony Powietrznej Państwa na użycie tej stacji na 2 odczyty i koncerty, które odbędą się w dniach 13 (środa) i 14 czwartek bm. każdym razem o godzinie 8.15 wieczorem. Fala 352.

— **FESTYN TYGODNIA LOTNICZEGO,** zapowiedziany na 10 bm. na błoniach krakowskich, nie odbył się z powodu niepogody, nie odbyła się również loterja fantowa. Imprezy te urządzi komitet w niedzielę 17 bm.

— **WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** odbył się w niedzielę przedpołudniem w sali Saskiej, w związku ze sprawą reformy ustawy o pracownikach umysłowych. Wygłoszono referaty na temat: „Krzywdzący projekt ustawy o najmie i o ochronie pracowników umysłowych", „Przeciwustawowy zamach na ośmiogodzinny dzień pracy" i „Konieczność nowelizacji ustawy o bezrobociu". Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem uchwalono szereg rezolucyj, które będą przedłożone władzom centralnym.

— **BUDOWA NOWEGO MOSTU NA WISLE.** Jak wiadomo, od kilku tygodni prowadzone są roboty przygotowawcze około budowy nowego mostu u wylotu ul. Krakowskiej i ul. Legjonów w Podgórzu. Na brzegu krakowskim usunięto pochyłą kamienną ścianę szerokości kilkunastu metrów, i w miejscu tem pracują robotnicy nad wywożeniem ziemi dla przygotowania terenu pod przyczółek mostowy. Równocześnie na brzegu krakowskim pociągi towarowe ze stacji Grzegórzki zwożą wielkie ilości kamienia, pali i innych materjałów budowlanych.

Po stronie podgórskiej pracuje nieustannie kilkudziesięciu ludzi. Przy brzegu przymocowano dwa galary, na których ustawiono młot parowy wielkich rozmiarów. Młot ten o skom plikowanej maszynerji wbija żelazne belki do dna rzeki w miejscu, gdzie stanie pierwszy filar nowego mostu. Roboty, którym przypatrują się tłumy przechodniów, prowadzone są również przy oświetleniu elektrycznem.

— **POD ADRESEM PREZYDJUM STOW. BIKUR CHOLIM.** Żalą się przed nami, że wydziałowy stow. Bikur Cholim p. H. (ul. Krakowska) brutalnie obchodzi się z osobami, które zgłaszają się u niego dla uzyskania podpisu na receptach. Czyż nie można tej funkcyj oddać osobie umiejącej się przyzwoicie obchodzić z interesantami?

— **NA TUTEJSZEJ KLINICE GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZEJ** zezwolił kierownik jej, prof. Rosner, skutek starań delegata rabinatu w szpitalach krakowskich p. Adolfa Scheina, aby odtąd ceremonja obrzezania nowonarodzonych dzieci żydowskich płci męskiej odbywała się wedle przepisów rytuału tj. w ósmym dniu po narodzeniu dziecka.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę, 13 bm. o 8-mej — 15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym Doc. Tempka: „Agranulocytoza jako jednostka chorobowa" (Z pokazem preparatów mikroskopowych).

— **KURSA STENOGRAFJI ORAZ JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO I NIEMIECKIEGO** odbywać się będą nadal w Związku Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6 I. p. Informacji udziela sekretarjat Związku w godzinach od 7 do 8-mej wieczorem.

— **ECHA AFERY SZPIEGOWSKIEJ.** W sprawie głośnej afery szpiegowskiej, która została wykryta w lipcu br. na terenie zachodniej i środkowej Małopolski, toczy się w dalszym ciągu śledztwo w krakowskim sądzie okręgowym karnym. Z ponad 60 aresztowanych wówczas osób narodowości ukraińskiej zostało kilkunastu wypuszczonych partjami na wolność. Ostatnio na zarządzenie sędziego śledczego Dra Wątora wypuszczono dalszych 15, tak, że liczba pozostających obecnie w areszcie śledczym obwinionych wynosi 32 osoby. Po ukończeniu śledztwa, które przeciąga się ze względu na obfity materjał korespondencyjny, zwłaszcza w języku ukraińskim i rosyjskim zakwestjonowany podczas rewizji u aresztowanych, sprawa przesłana będzie do prokuratury dla wygotowania aktu oskarżenia. Objęci oskrżeniem mają być zarówno zatrzymani w areszcie śledczym, jak i część wypuszczonych na wolność. Zwolnienie tych ostatnich nastąpiło po ukończonem co do nich śledztwie z tego powodu, że przy zbrodni szpiegostwa, zagrożonej karą więzienia od 1 roku do 5 lat, areszt śledczy nie jest obligatoryjny a trwa zwykle aż do ukończenia śledztwa. Przypuszczalnie akta całej sprawy odejdą do prokuratury jeszcze z końcem bież. miesiąca.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj popołudniu na plantach koło ul. Basztowej w zamiarze samobójczym wypił esencji octowej 22-letni Adolf Welstein z Mysłowic, z zawodu szofer. Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala.

— **OFIARA BUHAJA.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do 30-letniego Zygmunta Rittermana, na którego wpadł koło rzeźni miejskiej prowodzny tamtędy buhaj. Rozjuszone zwierzę ugodziło rogiem Rittermana w nogę rozrywając mu mięsień. Po opatrzeniu przewiozło pogotowie ofiarę wypadku do szpitala.

— **PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ.** Na ul. Potockiego przejechała wczoraj dorożka 13-letnią Marję Zapalińską, uczenicę. Lekarz pogotowia stwierdził u dziewczyny poważne obrażenia na głowie.

— NAPADNIĘTY PRZEZ TOWARZYSZA. Dnia 11 bm. w nocy doniósł do policji Wojciech Górski, że idąc wraz z Janem Filipką ulicą Radziwiłłowską został przez tego znienacka napadnięty. W czasie bójki wyrwał Filipek Górskiemu portfel z kwotą 105 zł, poczem zbiegł. Za Filipkiem wszczęto poszukiwania.

— ATAK SZALU NA DWORCU. Dnia 10 bm. o godz. 11 dostał nieznany z nazwiska szeregowiec ataku szału na tut. dworcu osob., skąd zawezwane pogotowie wojskowe odwiozło go do szpitala wojskowego.

— WŁAMALI SIĘ DO KIOSKÓW. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych niejakich Łożyńskiego Jana (lat 19) i Pyrzowskiego Tadeusza (lat 18) obydwóch za włamanie przez wybicie muru do kiosków Józefa Schönfelda zam. ul. Starowiślna l. 65 i Hupperta Adolfa koło mostu dębnickiego, którym skradli towary łącznej wartości około 2400 zł.

—oßo—

ZMARLI:

Wolf Graber l. 71, Samuel Beer Diner l. 68, Salomon Henner l. 26, Sara Ita Ehrlich Rozalja Nechemja.

— „GORDONJAH" otwiera bezpłatne kursy j. hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych, oraz kursy historji sjonizmu. — Wpisy przyjmuje dyżurny w lokalu (Dietla 105) codziennie od godz. 8—10 wieczór.

— „GORDONJAH". Dziś we wtorek o godz. 8-ej wieczór Zebranie członków z referatem n. t. „Obecna sytuacja w partji".

— DOWIADUJEMY SIĘ, że w Głogowie byłoby miejsce na osiedlenie się adwokata Żyda. Bliższych wiadomości udzielić może p. Jakób Raab w Głogowie.

— 29 DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ZW. ŻYD. MŁODZ. AK. „PRZEDŚWIT HASZACHAR" odbędzie się w czwartek dnia 14 bm. w lokalu własnym przy ul. Stradom 15. Porządek dzienny obejmuje sprawozdania, referat o młodzieży akademickiej w chwili obecnej (kol. Weinberger), wybór władz oraz wnioski i interpelacje. — Pocz. o godz. 7'30 wieczór.

— WIECZÓR BEETHOVENA, w wykonaniu słynnego kwartetu Drezdeńskiego, który z nadzwyczajnem powodzeniem koncertował już u nas w bieżącym sezonie, a to w dniu 3 bm. odbędzie się we czwartek, 14 bm. w Starym Teatrze. Bilety po cenach zniżonych są już do nabycia n. J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— DRUGI I OSTATNI KONCERT VASY PRIHODY, z nowym przebogatym programem, odbędzie się w niedzielę, 17 bm. w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Cały dzień bez kłamstwa".
Środa: „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Nasi w Ameryce".
Środa: „Nasi w Ameryce".

REPERTUAR KINOTEATRÓW
BAGATELA: „Czarny orzeł" (Valentino).
WARSZAWA: „Trzeci szwadron" i „Wesoła komedja".
WANDA: „Nędznicy".
UCIECHA: „Nędznicy".
NOWOŚCI: „Półświatek paryski" (Noce pięknej kobiety).
PROMIEŃ: „Popioły zemsty" (Norma Talmadge).
REDUTA: „Tajemnicza czwórka" (Eddie Polo).
SZTUKA: „Mnie kupić nie można".

Program stacyj broadcastingowych

Wtorek, 12 Października

Warszawa (480 m) 15—15'15 Komunikat gosp. 17'30—18'55 Koncert popołud. 20'30—22 Koncert wieczorny Ork. Filh. Warsz. (twórczość Liszta). Berlin (504, 571 m) 20 Operetka „Adrienne". Budapeszt (560 m) 19 Opera „Królowa Saba" Goldmarka. Londyn (365 m) 20'28 Koncert. 20'45 Sonaty Beethovena. 23'30—1 Muzyka taneczna. Monachjum (485 204.1 m) 19'30 Operetka „Der Vogelhändler". Rzym (425 m) 21'25 Koncert. Wiedeń (531 582.5 m) 16'15 [illegible] 20'05 Koncert.

Rozmaitości ze świata

Dyktatorzy-doktoramі honoris causa

Donieśliśmy niedawno, że Mussolini wygłosił na uniwersytecie w Padwie wielką mowę o roli Włoch na morzu Śródziemnem. Trzeba bowiem wiedzieć, że Mussolini jest honorowym doktorem kilku uniwersytetów włoskich. Obecnie idzie w ślad za nim dyktator hiszpański Primo de Rivera, który dnia 1 bm. otrzymał na uniwersytecie w Salamance honorowy doktorat. Nie był to naprawdę doktorat honoris causa, tylko „pecuniae causa". Uniwersytet bowiem w Salamance, znalazłszy się w bardzo trudnych warunkach zwrócił się do dyktatora z prośbą o wypłatę miljona pezetów, o którą to kwotę uniwersytet od lat zabiegał. Rivera pomocy nie odmówił, uniwersytet dostał swój miljon, a dyktator honorowy doktorat. Przemówienie Rivery nacechowane było ową skromnością cechującą wszystkich dyktatorów, albo wiem dyktator uznał, że należy mu się tytuł doktora, albowiem służył swej ojczyźnie z szablą w ręku, w pięciu częściach świata i nabył taki zapas doświadczenia, że śmiało może się nazwać doktorem „mądrości życia".

A równocześnie, kiedy Primo de Rivera głosił swoją sławę, żyje w Paryżu sławny ongiś rektor uniwersytetu w Salamance, poeta i filozof Unamuno. Gdy więc największy poeta hiszpański je obecnie gorzki chleb wygnania, półinteligent i dyktator w jednej osobie mówi o sobie, że jest doktorem mądrości życia... Doprawdy: dificile est satiram non scribere...

Szkodliwość snów

We włoskiej „Trybunie" rozpisuje się jakiś lekarz na temat szkodliwości snów. Sny, zdaniem lekarza, są zjawiskiem chorobowem. Zdrowi ludzie rzadko bowiem mają sny, których sobie nawet nie przypominają i budzą się pełni świeżości i życia, podczas gdy ludzie obarczeni snami są ludźmi chorymi. Zdaniem lekarza włoskiego sny pochodzą po większej części z żołądka i dlatego doradza eskulap, by na noc nie obżerać się zanadto obficie. Do tej reguły stosować się mają zwłaszcza ludzie starsi, albo ludzie których serce jest osłabione. Prócz pełnego żołądka wywołują sny złe łóżko, szmery w sypialni, zmiana temperatury oraz kłopoty i troski, które przez dzień dręczą i trapią człowieka.

Liga przeciwko kołnierzykom męskim

W Paryżu powstała liga przeciwko kołnierzykom męskim. Hasło tej ligi brzmi: Precz z tyranją kołnierza! Nie uznajemy żadnej różnicy między twardym a miękkim kołnierzem. Prezydentem ligi jest Andre Antoine znany dyrektor teatru i krytyk teatralny. Do komitetu przystąpili malarze, dziennikarze, i artyści. Urządzono ankietę oraz wystawę, by zademonstrować, że męska szyja wolna od kołnierzyka jest właściwie ozdobą mężczyzny. W całej Europie mają wkrótce powstać analogiczne korporacje.

Jednem słowem — mężczyźni zaczynają się organizować, by się upodobnić do kobiety. Trudno bowiem odgadnąć, dlaczego dekolt kobiety ma być ładniejszy od dekoltu mężczyzny. Proponujemy więc, by mężczyźni o włochatych piersiach obnażali conaj mniej swoje plecy. Jeśli równość, to we wszystkiem! Assi.

Europejski kartel żelazny.



Rycina nasza przedstawia podobiznę Dra Emila Mayrischa, dyrektora Towarzystwa Luksemburskiego Arbed, prezydenta europejskiego kartelu żelaznego.

Z giełdy

Kraków, 11 10 PAT. Akcje: Tohan 0.18, 0.20, Farma 1.15, Zieleniewski 11.50—12, Parowozy 0.25, Górka 14.25. Nafta 0.28 0.32, Azot 0.55, Elektryczność 0.18, 0.25 Piasecki 1.95, 1.97.

Na rynku walutowym nastąpiło pewne odprężenie. Nieoficjalny kurs dolara obniżył się na 9.08 - 9.11, za czeki płacono bankowo 9.07.

Bank Polski w Krakowie płacił bez zmiany 8.97 za gotówkę, a 8.98 za czeki.

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 11 b m. (PAT) Żyto 33 25—34'25 — Pszenica 41'25 - 44'25 — Jęczmień 25 00 - 27 00 — Jęczmień browarniany 30'50 34 50 — Owies 25'50 — 27 00 — Mąka żytnia 70% 50 75 —·— — Mąka żytnia 65% 52'25 — — — Mąka pszenna 65% 66'00—69 00 — Ospa pszenna 22 00—·— — ospa żytnia 20'00—21'00 — ziemniaki stołowe 6'80—7 20 — ziemniaki gorzelniane 5 80—6'00 — gorczyca 60 00—80 00 rzepak 64 00—67 00 — Groch Wiktorja 78·——85—. Tendencja spokojna,

Giełda warszawska

Warszawa 11 bm. (PAT.) Giełda waluty.
Dolary 9·—, sprz. 9'02 kup. 8 98
Belgja 25 20. 25 26, 25 14.
Londyn 43'77, sprz. 43'88, kup. 43'66
N. Jork 9— sprz. 9'02, kup. 8'98.
Paryż 26 0 sprz. 26'11 kup. 25 99.
[illegible] 26 9 sprz. [illegible] 8 [illegible] 26 [illegible]
Szwajcarja 174'27. sprz. 174 71. kup. 173 84.
Włochy 37 50. 37 59. 37'41
Wiedeń 1 7 27. sprz. 1 7'30. kup. 1 6'45

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 160, 5 proc. pożyczka konwersyjna 45 1/4—45 i pół, pożyczka dolarowa 71, pożyczka kolejowa 149. Tendencja prawie bez zmiany.

Akcje: Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6 50, Puls 5'65, Wild —· Cegielski 1[illegible] 50, Parowozy 0'28 Zawiercie 16 — Żegluga [illegible] Polska nafta 0'5 Siła i światło 2 23 Chmielów — Starachowice 1 72, Pocisk 1 15 Zieleniewski 12'25 Żyrardów 12·— Chodorów 107·—,

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 11 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28510, Belgrad 1250. Berlin 6 41 Bruksela 1976, Budapeszt 9910 Bukareszt 374. Chrystiania —·—, Kopenhaga 1[illegible]7 80. Londyn 3434, Madryt 105'55 Medjolan [illegible]916, Nowy Jork 70745. Paryż 20[illegible]7, Praga 2095, Sofja 5'10, Sztokholm 188.5, Warszawa, 78'10 — 78'60, Zurych 136[illegible] dolary 7 5 40, niemieckie 168 20, angielskie [illegible]2, jugosłowiańskie 1245, norweskie —· polskie 77'[illegible]5—[illegible] rumuńskie 5'71, szwedzkie —·— szwajcarskie 136[illegible]5 hiszpańskie —· czeskie 20'92 węgierskie [illegible]9'0, tureckie —

Akcje: Zieleniewski 89·, Silesja —, Fanto 184 [illegible] Karpaty [illegible]07, Galicja 1155 Siersza [illegible]9 Bank Małopolski [illegible] Bank Hip. [illegible] —

Giełda zurychska

Zurych, 11. 10 PAT. Paryż 14.92 i pół, Londyn 25.11 1/4, Nowy Jork 5.17 5/8, Belgja 14.37 i pół, Włochy 21.10, Hiszpanja 77.40, Holandja 207.02 i pół Berlin 123.28, Wiedeń 73.02.5, Sztokholm 138.33 3/4, Oslo 113 3/8, Kopenhaga 137.50, Sofja 3.75, Praga 15.32 i pół. Warszawa 57.75, Budapeszt 72.50, Białogród 9.15, Ateny 6.42 i pół, Konstantynopol 2.72, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.04 1/4, Buenos Aires 211 1/4. Tendencja niejednolita.

Giełda londyńska

Londyn, 11 10 PAT. Nowy Jork 4 85 7/32, Holandja 12.12 5/8, Francja 168.50, Belgja 174 7/8, Włochy 119.37, Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.11.5, Hiszpanja 32.47.5, Danja 18.26.5, Szwecja 18.15, Norwegja 22.14.5, Helsingfors 192.68, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 11 10 PAT. Londyn 168.50, Nowy Jork 34.72, Belgja 96.50, Hiszpanja 519, Włochy 141 3/4, Szwajcarja 671, Danja 923, Holandja 1391, Norwegja 761.50 Szwecja 929, Rumunja 18.30, Niemcy 828.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 11. 10 (AW). Warszawa 11.25, Londyn 485.21, Paryż 287 1/4. Wiedeń 14.06—14.12, Praga 2.96 1/4. Włochy 401 i pół, Belgja 277 i pół, Budapeszt 14.06—14.12, Szwajcarja 19.32, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 4001, Oslo 21.89, Kopenhaga 26.56, Sztokholm 26.73, Hiszpanja 14.98, Bukareszt 51, Berlin 23.81, Belgrad 177 Montreal 100.

Przed ustąpieniem ministra skarbu Czechowicza?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 11 10. (Sin) Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski wniósł wczoraj podanie o dymisję. Dziś odwiedził p. Steczkowskiego prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki, który prosił go o cofnięcie dymisji. P. Steczkowski zgodził się na to i pozostaje na stanowisku. W związku z tem mówią jednak o bliskiem ustąpieniu ministra skarbu p. Czechowicza.

Poseł Diamand o rokowaniach handl. polsko-niemieckich

Warszawa (AW). Poseł Diamand (PPS), jeden z uczestników układów o traktat handlowy z Niemcami udzielił przedstawicielowi prasy wywiadu w którym zaznaczył, iż trudności toczących się od 1½ roku przeszło rokowań, polegają na braku stanowczych postanowień obu stron dojścia do porozumienia. Dotychczasowe układy polegały na wzajemnem sądowaniu opinji. Gdyby podobną metodą zawierano w handlu transakcje, handle musiałyby całkowicie ustać. Traktat miałby oczywiście wpływ ogromny, a odpowiedzialność jego autorów byłaby wielką. Jednak decyzja musi być powzięta szybko i stanowczo. Stoją jeszcze do przezwyciężenia wielkie trudności, jak w kwestji przesiedlenia stałego i przejściowego, przemysłowcy bowiem i kupcy polscy pragnęliby nie dopuścić na targi polskie konkurencji niemieckiej, oraz w kwestjach handlowych.

Bunt 600 rekrutów rumuńskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 11 10. (D) Sześciuset rekrutów drugiego korpusu rumuńskiego odmówiło dziaj posłuszeństwa. Bunt został poskromiony rekruci będą oskarżeni o niesubordynację.

Poincare i Painlevé za polityką porozumienia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11 10 (K) Premjer Poincare i minister wojny Painleve wygłosili wczoraj dłuższe przemówienia, poświęcone sprawie porozumienia z Niemcami. Poincare oświadczył, iż będą ce w toku zbliżenie gospodarcze ułatwi znacznie zbliżenie polityczne i moralne narodów.

Painleve natomiast oświadczył, że polityka pojednania cieszy się aprobatą nie tylko obecnego rządu, ale i całej opinji publicznej we Francji.

Straszne sceny podczas zajmowania miasta Wuczang

10.000 osób straciło życie.

Londyn, 11. 10 PAT. Wedle doniesień z Szanghaju, w czasie zajęcia miasta Wuczang przez wojska czerwone, rozegrały się straszne sceny. Mieszkańcy uciekali w popłochu z miasta. Kobiety z dziećmi próbowały dostać się do łodzi, przyczem utonęło około 10.000 osób. „New Jork Herald" donosi, że przy zajęciu miasta postradało życie przeszło 10.000 osób. Po otwarciu bram był natłok tak wielki, że droga była formalnie zasiana trupami szczególnie kobiet i dzieci, które uciekały zmiasta. 50 misjonarzy amerykańskich zostało zatrzymanych przez Chińczyków, którzy żądają za nich okupu.

* * *

Londyn, 11. 10 PAT. Reuaer donosi z Hankou że w piątek popołudniu podpisany został układ pokojowy pomiędzy wojskami oblężonemi w Wuczang a wojskami kantońskiemi, które w sobotę popołudniu obsadziły Wuczang.

RZECZY CIEKAWE.

Pierwsza miłość sławnych ludzi

Mówią zwykle, że pierwsza miłośc wielkich ludzi musi mieć charakter wielkości. Nie zawsze to się jednak dzieje — zwłaszcza we Włoszech. Ciekawą pod tym względem ankietę urządził włoski dziennikarz Eugenio Giovanetti. I tak dowiadujemy się, że pierwszą miłością Marconiego była córka portjera w Bolonji. Portjer pałacu, w którym mieszkala rodzina Marconiego, miał ładną córeczkę, która, jak to zwykle bywa, zakochała się w gimnazjaliści z trzeciego piętra. Gimnazjalista i mała Enricheta schadzali się też zawsze, ilekroć portjer opuszczał swoją lożę. Znakiem porozumiewawczym była klatka z kanarkiem. Pewnego jednakowoż razu portjer przyłapał młodą parę na gorącym uczynku. Skończyło się to fatalnie — tylko dla kanarka — któremu portjer w obrzydliwej swej złości skręcił kark. —— —— 050 505

Więcej romantyczną i bohaterską była już miłość Gabrjela d'Annunzia. Wybraną jego serca była córka naczelnika stacji, którą 13-letni d'Annunzio tak namiętnie całował, że opuchły jej aż wargi. „Czy była to naprawdę pańska pierwsza miłość?" — spytał się Giovanetti poety. Oto jego odpowiedź: „Zawsze kochałem, a więc nigdy poraz pierwszy". A więc d'Annunzio kochał już chyba w powijakach. Prawdziwy to genjusz miłości!

Mussolini zakochał się poraz pierwszy, mając 10 lat, w zwykłej wiejskiej dziewczynie, której stale towarzyszył ilekroć ją widział. Gdy pewnego razu mała Dulcinea obecnego włoskiego dyktatora to zauważyła, zboczyła na górską przełęcz. Mussolini za nią pobiegł, a mała ze strachu oniemiała zupełnie. Głupiutki wyraz tej dziewczyny „uzdrowił" Mussoliniego.

Pierwsza miłość Toscaniniego nie była już tak platoniczną. Zakochała się w nim kobieta nie pierwszej już młodości prawdziwa „vecchia gallina", stara kura, jak takie damy we Włoszech się nazywa. W dodatku była ta dama za gruba i stosownie do mody ówczesnej nosiła krynoliny. Gdy zjawiła się na ulicy, odzywali się towarzysze: „Oto idzie kontrabas. Od tego czasu nie cierpiałem ani jej, ani kontrabasu" — dodaje Toscani.

Kronika telegraficzna

— W miejscowości Montreuil sour Bois koło Paryża gwałtowny pożar zniszczył fabrykę mebli. Ucierpiało również kilka sąsiednich zabudowań. Szkody znaczne.

* * *

Rzymski sprawozdawca dziennika Le Soir dowiaduje się, że była cesarzowa Zyta ma się przenieść do Pianore, w prowincji Toskana. Bracia byłej cesarzowej bawią w Pianore.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7